Rok 1872. Kraków, środa 26 czerwca. Nr. 143.

Dziennik KRAJ wychodzi codzień wieczorem z wyjątkiem niedziel i świąt. Numer pojedyńczy w Krakowie i Lwowie kosztuje 10 centów.

Przedpłata wynosi:

	rocznie		kwartalnie		miesięcznie
W Krakowie	20 złr.	—	5 złr.	—	2 złr.
We Lwowie w księgarni Gubrynowicza i Schmidta	21 „	—	5 „ 25	—	2 „
W Austrji i Węgrzech	24 „	—	6 „	—	2 „ 25 cent.
W Prusach i Niemczech	16 tal.	—	4 tal. 5 sgr.		1 tal. 15 sgr.
We Francji i Anglji	108 frank.	—	27 frank.	—	10 franków
W Belgji, Włoszech i Szwajcarji	80 frank.	—	20 frank.	—	7 franków.

KRAJ

Przedpłatę przyjmuje Administracja dziennika KRAJ, wszystkie Urzędy pocztowe austrjackie i zagraniczne, oraz niżéj wymienione ajencje. Redakcja, Administracja i Ekspedycja miejscowa w Krakowie, ulica Mikołajska l. 435.
Listów niefrankowanych nie przyjmuje się. Reklamacje nieopieczętowane wolne są od opłaty i uwzględnia się je *tylko w terminie 8 dni*. Rękopismów nadsyłanych Redakcji nie zwraca się, tylko się je niszczy.

Cena ogłoszeń *(inseratów)*.

W pierwszym umieszczeniu wiersz	8 centów
W każdém następném umieszczeniu wiersz	5 „
Stempel od każdorazowego umieszczenia	30 „

Ogłoszenia przyjmuje Administracja dziennika „KRAJ“, oraz niżéj wymienione ajencje.

Ajencje przyjmujące przedpłatę. W Krakowie: M. Dworski, Skład papieru Ż. J. Wywiałkowskiego, księgarnia J. Czecha, handel Wierzuchowskiego, Biuro zleceń A. P. Swierczewskiego i Spółki przy Ulicy Szewskiéj N. 207. — **We Lwowie:** Księgarnia Gubrynowicza i Szmidta. —

Ajencje przyjmujące ogłoszenia: w Krakowie: M. Dworski, księgarnia Józefa Czecha, Bióro zleceń A. P. Swierczewskiego i Spółki przy Ulicy Szewskiéj N. 207 — **we Lwowie** księg. Gubrynowicza Szmidta, ajencja dzienników A. J Piatkewskiego **w Tarnowie:** Księgarnia Gazdy. — B. Wołowski Administrateur de la Gazette des Etrangers Wien Kolovratring 9.— **w Wiedniu:** Haasenstein & Vogler, Neuer Markt Nr. 11. — Oppelik Wollzeile Nr. 22.— Rudolf Mosse, Seilerstätte Nr. 2. Filip Löb, biuro anonsów Wollzeile Nr. 2. — **w Pradze,** Ferdinandsstrasse Nr. 38. — **w Berlinie, Monachjum, Zürichu i St, Gallen:** Rudolf Mosse München, Windenmachergasse, 3. — **W Hamburgu, Frankfurcie** nad **Menem, Berlinie, Lipsku, Bazylei, Zürichu, St. Gallen, Genewie i Sztutgardzie** Haasenstein & Vogler. — **w Paryżu:** Księgarnia Władysława Mickiewicza „Librairie de Luxembourg rue de Tournon 16.“

Od administracji.

Szanownych prenumeratorów naszych zapraszamy do wczesnego nadesłania przedpłaty na trzeci kwartał 1872.

Cena przedpłaty na „KRAJ“ pozostaje ta sama, t. j.:

w Krakowie:

rocznie	20	złr.
półrocznie	10	„
kwartalnie	5	„
miesięcznie	2	„

we Lwowie
w księgarni Gubrynowicza i Schmidta:

rocznie	21	złr.	—	ct.
półrocznie	10	„	50	„
kwartalnie	5	„	25	„
miesięcznie	2	„	—	„

z przesyłką pocztową:

rocznie	24	złr.	—	ct.
półrocznie	12	„	—	„
kwartalnie	6	„	—	„
miesięcznie	2	„	25	„

Kraków 25 czerwca.

Tegoroczne posiedzenia parlamentu niemieckiego, który co tylko zamkniętym został, były na pierwszy rzut oka bardzo obfite w prace prawodawcze. Zawotowano długi szereg ustaw, między niemi dużo ważnych i do saméj głębi życia społecznego sięgających. Czy ustawy te będą zbawienne dla narodu niemieckiego? O naszych rodakach pod zaborem pruskim zostających, nic już nie mówimy. Zbyt dobrze wszystkim wiadomo, że oprócz ustaw wyjątkowych wprost przeciwko nam wymierzonych, większa część tegorocznego ustawodawstwa chociaż pośrednio — zawsze nader dotkliwie nas dojmuje.

Ale nie o tém chcemy mówić. Pytanie zwracamy w stronę zyskanych rzetelnych czy nie rzetelnych korzyści, które skutkiem zawotowanych ustaw dla narodu niemieckiego wyniknąć mają.

Ogólna dążność wszystkich ustaw tegorocznych zmierzała do utwierdzenia węzła łączącego świeżo w jedno państwo złączone ludy niemieckie. Zwyczajny rozum ludzki mógłby wpaść na mniemanie, że łączność ludów świeżo spojonych najserdeczniéj a przeto i najsilniéj utrwali się przez wymianę wzajemnych względów nie tylko na materjalne interesa, ale i na wyobrażenia i uczucia miejscowe.

Tym razem jednak wiał wiatr z innéj strony. W kanclerstwie niemieckiém, którego naczelnik jest dziś duszą wszystkiego co się w Niemczech dzieje, panuje widocznie zdanie, że w łonie narodu potrzeba pokłócić ze sobą wszystkie żywioły, i jedność państwa uczynić zawisłą jedynie od silnego rządu. Warunek ten ma się stać tak oczywistym, tak wyłącznie do celu prowadzącym, że kto będzie chciał jednych i niepodzielnych Niemiec, tém samém będzie się musiał stawać ślepym stronnikiem rządu.

Wyraźna dążność do takiego celu rysowała się bardzo wybitnie we wszystkich zabiegach rządowych i w całym szeregu przedłożeń do ustaw. Ustawodawstwo tegoroczne uzupełniło i rozszerzyło najpierw zakres téj ogromnéj części finansów niemieckich płynących z ceł, zarządu poczt, telegrafów i t. p., które jak najzupełniéj w ręce kanclerstwa oddane zostały. W ciągu obrad pokazało się, że kanclerz nietylko co do rozległości chce być ich władcą wyłącznym, ale nawet i kontroli ściśle w rzecz wchodzącéj nad sobą cierpieć nie myśli. Pokazało się to przy ustawie o izbie obrachunkowéj, która, skutkiem opozycji parlamentu żądającego tylko prawa żądania wyjaśnień od izby obrachunkowéj, ze strony rządu cofniętą została.

Pracuje daléj rząd niemiecki nad rozszerzeniem władzy administracyjnéj wobec liberalnych zasad konstytucji. Ustaw wprost do tego zmierzających oczywiście zyskaćby nie mógł. Ale w obecnéj kadencji pokazało się, jak do tego umie dojść tylnemi furtkami. Przez obudzenie zawiści religijnych, przez zręczne podniecanie fanatyzmu anti-francuzkiego i antipolskiego, zyskał rząd cały szereg nader dla wolności i konstytucji niebezpiecznych ustaw wyjątkowych. Takiemi są np. przedłużenie dyktatury w Alzacji i ustawa o jezuitach.

Nader charakterystyczną tegoroczną stroną tegorocznych posiedzeń było to, że nie brakło na bardzo jasno wygłoszonych przestrogach, ze wszystkich stron izby. Z przebiegu dyskusji sądzićby mógł słuchacz niewtajemniczony we wszystkie sprężyny poruszające namiętnościami parlamentu, że żadna z tych ustaw podkopujących konstytucję nie przejdzie. — W parlamencie nie łudzono się tém bynajmniéj. Mówcy jak najjaskrawiéj rozświecający rzeczy, żalili się tylko na to, że rząd tak rzeczy nakierował, że inną drogą ustawodawstwo pójść tą razą nie może. Strona wyraźnéj abdykacji zasad i przekonań parlamentu na korzyść wymagań kanclerskich była najcharakterystyczniejszém znamienieniem tegorocznych posiedzeń.

Mówiono wprawdzie wyraźnie i obiecywano może sobie na serjo, że to tylko na ten jeden raz, że ulegają skutkiem wyzwania do boju ultramontanów, skutkiem zaciętości francuzkiéj w chęci rewanżu — ale nikt nie zwrócił uwagi w tę stronę, że rząd ma w swéj mocy wywoływanie ciągłych przyczyn równie naglących i że parlament sam powinien wziąć w rękę stawienie czoła wszystkiemu, zakreślić jasne granice dążnościom niemieckim i stróżem ich uczynić sądy zwyczajne, jak to w regularnym stanie rzeczy być powinno.

Wątpimy, żeby rząd ustawę o jezuitach podług życzeń parlamentu wykonał. Zatrzyma on ją w ręku, jako miecz zawieszony nad ultramontanami. Czego na ultramontanach nie może wymódz namową, to chce wymódz groźbą. Uczują to liberalni, skoro późniéj ze stanowiska bezwzględnego przyzwalania na ustawy wyjątkowe będą chcieli schodzić, wbrew woli rządowéj.

Odezwa

komitetu głównego do zbierania składek na szkoły ludowe.

Ogłaszając sprawozdanie z dotychczasowych swych czynności, komitet główny czuje się w obowiązku po raz drugi odezwać się do obywateli kraju, o poparcie podniesionéj przez komitet myśli zbierania składek na szkoły ludowe, o poparcie jéj gorące czynem, ofiarą, zachętą mniéj gorliwych, przykładem wreszcie, który działa najlepiéj.

Kiedyśmy pierwszą naszą ogłosili odezwę, nikt zasadniczo przeciw niéj nie powstał; dziennikarstwo poparło ją usilnie, a przeszło 250 osób przyjęło obowiązki delegatów, między którymi liczymy ludzi wszelkich warstw społeczeństwa naszego.

Tém samém myśl, w szczupłém początkowo gronie podjęta, stała się już dzisiaj własnością kraju całego, urzeczywistnienie jéj przez składanie jak najliczniejszych datków, jest dziś już rzeczą honoru całego kraju.

W chwili, gdy z sada „siły przed prawem“ chce święcić swe tryumfy, obchodząc w zaborze pruskim stuletnią rocznicę upadku naszéj ojczyzny, a my na to innéj nie mamy odpowiedzi, prócz pracy cichéj nad podźwignięciem oświaty ludu, która bez ofiary obejść się nie może; w chwili takiéj, czyżby ludność kraju naszego chciała usprawiedliwić igraszkę, jaką sobie z nas czynią, iż kraj pięciu miljonowy złożył na cele publiczne, i to tak doniosłe, ledwie tyle ile lada mieściną niemiecka na cele podobne daje? A już z szyderstwem i radością o nas to wrogi nasze pisali! Odpowiedzmyż na to nie słowem, lecz czynem, i zadajmy kłam temu urąganiu się i znęcaniu silnych nad słabymi. Bo słabiśmy materjalnie, lecz gdy chcemy, duchem tak silni, że nam ofiara staje się łatwą, poświęcenie tylko zaspokojeniem wewnętrznéj potrzeby. A gdy się do tego pojęcia wzniesiemy, zawstydzimy tych, co nam dziś urągają.

Nie chcemy rozpisywać się o tém, co już tylokrotnie pisano i mówiono, że oświata ludu główną jest podstawą bytu naszego. Przez nią stanie się on prawdziwym obywatelem i dzielnym w sprawach publicznych czynnikiem. Przez nią zrozumie prawa swe i obowiązki w społeczeństwie. Przez nią zdoła się z czasem wznieść do materjalnego dobrobytu. Przez nią zniweczyć zdoła zabiegi tych wyzyskiwaczy, co ze wszech stron rozkładają sieci na niewiadomość jego i nieporadność.

A nie dajmy się bałamucić wołaniom tych, co nam mówią: poco ofiary dobrowolne, skoro sejm ma uchwalić podatek na szkoły. Ma uchwalić, — prawda! — lecz kiedy uchwali? Czyż ta sprawa od lat tylu nie jest podnoszoną, a dotąd zawsze daremnie? Więc żeby i nadal daremnie podnoszoną nie była, czynem okażmy, żeśmy do wszelkich ofiar gotowi, z najżywszą radością przyjmiemy uchwalić się mający podatek na szkoły ludowe, że wreszcie tę sprawę uważamy za tak dalece najnaglejszą i najważniejszą ze wszystkich spraw narodowych, iż uprzedzamy dobrowolną ofiarą wszelkie w téj mierze zapaść mające uchwały sejmowe.

Komitet osobno wzywa swych licznych delegatów a współpracowników w świętém dziele oświaty ludu, ażeby z podwojoną energją jęli się téj pracy.

Tu zaś wzywa ludność kraju całego, by ofiarnością swoją przychodziła im w pomoc, by uprzedzała ich czynności, nie czekając, aż się delegat po składkę zgłosi, by w tym jednym roku uszczuplała się w zbytkowych wydatkach, a grosz zaoszczędzony w ten sposób składała do skarbonki „na szkoły“.

Chodzi tu o honor kraju, silnie w téj sprawie zaangażowany, a co stokroć więcéj, o całą przyszłość jego i o przyszłość miljonów ludu naszego, który bez oświaty z imienia tylko, ale nie z rzeczy saméj jest obywatelem.

Datki wszelkie nadsyłać można albo do delegatów, których imiona podajemy w sprawozdaniu, albo wprost do komitetu głównego na ręce p. Franciszka Zimy, dyrektora gal. kasy oszczędności.

We Lwowie dnia 27 maja 1872.

Alfred Młocki.

Wiadomości polityczne i korespondencje.

Z **Podlaskiego** 16 czerwca.

Apostołowie szyzmy, obficie od św. Jura do nas przybywający, napotykają na opór ze strony ludu, przy zaprowadzaniu zwyczajów szyzmatyckich; lud nasz unicki, do wiary ojców swych szczerze przywiązany, nie znosi żadnych nowości, jakie świętojurcy z całą gorliwością w swych cerkwiach zaprowadzić usiłują. — W Romanowie został proboszczem młodo wyświęcony ksiądz przybyły ze Lwowa; który zapuścił brodę i długie włosy. — W krótkim czasie po swém przybyciu chciał on odbyć instalację plebańską; aliści lud w żaden sposób nie mógł się zgodzić, by nowy proboszcz wyglądał inaczéj jak jego poprzednicy. Cóż się dzieje — gromada się zbiera, kobiety naprzód wpadają do mieszkania księdza, wywlekają go do ogrodu, zaimprowizowani cyrulicy golą mu brodę i włosy ostrzygają; a że u ludu nie obejdzie się bez małych wybryczków, więc trochę sławetnego pasterza dusz po grzbiecie razami poczęstowali; rzecz cała toczy się obecnie w sądzie, z powodu iż księdzu przy téj operacji ogród zniszczyli.

Do miasteczka Hrubieszowa przybył również ksiądz, nowy świętojurca lwowski; mieszczanie widząc go z brodą i długiemi włosami, zamknęli kościół i dzwonicę, nie otworzyli, dopóki ksiądz się nie ogolił; do dziśdnia jednak żaden z nich do cerkwi nie chodzi na nabożeństwo, a wielu chce koniecznie przejść na obrządek łaciński, czemu moskiewscy czynownicy jak najmocniéj starają się przeszkodzić.

Pomimo tak bydlęcego przymilania się świętojurców Moskalom, los ich zwykle bywa opłakanym, gdyż sami Moskale nimi się brzydzą; wielu z nich oddani pijaństwu i rozpuście służą za pośmiewisko parafjanom swoim, inni sprytniejsi pod sutanną księżą są donosicielami i szpiegami moskiewskimi; prawie wszyscy omylili się w swych rachubach na Moskali, a sam ks. Kuziemski ponoś kiepskim tutaj okazał się rachmistrzem.

Wiadomą jest rzeczą, jak Moskale doskonale kradną — w tych dniach widziałem list onieczętowany pięcioma pieczęciami przesyłany nie pocztą, ale drogą urzędową przez obieszczyków, do urzędników cłowych, list taki musi na każdéj stacji być rewidowanym; otóż zanim doszedł adresanta, wnętrzności jego znikły w formie 15 rsr.; biedny adresant urzędnik, pomimo że przy świadkach, oficerze list otwierał, musiał stratę ponosić. Snać u Moskali postęp również znaczniejszy, ale w złodziejstwie.

Wiedeń 23 czerwca.

ρ. Jeżeli co mogło kiedy uwydatnić nadzwyczajną różnicę między postępowaniem Niemców-centralistów a Węgrów (w sprawie autonomicznéj u jednych względem Galicji, u drugich względem Kroacji), gdzie chodzi o zakonstatowanie dobréj wiary, to niezawodnie dwa fakta i dwie fazy, które się odnoszą do zaspokojenia tych dwóch krajów: Galicji i Kroacji.

Uprzytomniając sobie naprzód, że to, czego się domaga Galicja: Kroacja już posiada rzeczywiście od roku 1868; i że suma autonomicznych swobód Kroacji przyznanych, do koncesji napisanych tylko w wydziale konstytucyjnym dla Galicji w Wiedniu tak się zaledwie ma, jak kapitał (w angielskich *Consols* lokowany) do procentów—popatrzmy, jak się zabrano do rzeczy... tu i tam.

W Węgrzech odrazu ukonstytuowano rząd krajowy i powołano do rządu ministra krajowca.

(Że egzekucja nowego prawa normującego samorząd Kroacji nie odpowiadała „założeniu“ o tém niżéj).

W Wiedniu z wnętrza t. z. reprezentacji państwowéj wyłonił się raz za Schiudlera projekt ugodowy w rodzaju *Figara* lub *Szczutka*, a drugi raz, t. j. za drugiéj edycji ministerstwa wiernokonstytucyjnego projekt choć nie taki, ale podobny do pierwszego; a to w tém podobny, że sprawozdawca, który zawsze powinien silnie bronić przedmiotu do obrony mu przekazanego — tak się przynajmniéj wszędzie dzieje — sam się przyznał, iż referuje on i proponuje przyjęcie elaboratu... z motywów właściwie mu nieznanych — ów nawet (bo szczery człowiek) musi prawdę powiedzieć, że właściwie nikt z Niemców nie chce zawierać z Galicją kompromisu; i co tam popisanych jest kilka punktów, które nibyto koncesje autonomiczne uwydatniają dla Galicji.. to każdy z tych punktów trzeba brać *cum grano salis*... bo trzeba wiedzieć — ciągnie daléj — że nigdzie nie było prawdziwéj harmonji i zgody, tak, że kiedy Paweł przystawał z biedy na punkt A, to już nie przyjmował punktu B, a Gaweł znowu był za przyjęciem B, a odrzuceniem A. — I taki to był rezultat niemiecko-ugodowych kombinacji. To się odnosi do pierwszéj fazy. Następna, czyli druga, jest w zawieszeniu tu i tam; to jest odnośnie do Galicji i odnośnie do Kroacji.

W tém miejscu wypada dotknąć — dla samego związku — strony praktycznéj czyli egzekutywy (w Kroacji) rządowéj, o czém wyżéj napomknięto.

Dobre były pakta ugodowe, samorząd nie był mrzonką, jak u nas; — ale błąd był w tém i nareszcie go uznano i w Peszcie (czego w Wiedniu niema i nie było), że na czele rządu postawieni byli ludzie... sprytni tylko; ale co do przymiotu *honestas*, który wszędzie, a szczególnie tam, gdzie rozdrażnienie i nienawiść przez długie lata systematycznie były podtrzymywane, jest koniecznym, tego absolutnie nie było.

Krzyk więc powstał i słusznie. *Gravamina* jednak ledwie w $^1/_{10}$ części strony prawno-politycznéj dotykały, w $^9/_{10}$ częściach zaś, strony administracyjnéj. Opozycja tam nosząca nazwę „partji narodowéj,“ sformułowała swoje skargi i potrzeby, które głównie się streszczają w żądaniu, żeby ministerjum węgierskie dało gwarancję krajowi, że uczciwi ludzie uczciwie rządzić będą.

Zdawałoby się, że rząd węgierski teraz, kiedy partja Deaka (na któréj się opierać musi rada ministerjum węgierskiego, póki podstawa ugodowa austro-węgierska istnieje) co znaczy i partja rządowa przy wyborach zwyciężyła, zmieni swoją taktykę.

Zdawałoby się — mówię — biorąc za przykład naszych monopolistów „kultury świata.“ Oni to zaraz zaczęli z góry traktować wszystkich w Austrji nie

Adam Mickiewicz

i pisma jego

do roku 1829.

(Ciąg dalszy.)

W trzech tych sonetach scharakteryzował morze wyczerpująco w jego trzech rozmaitych chwilach i to w stosunku do żeglującego po niem człowieka.

Podczas ciszy drzemią jego fale, tylko niekiedy zakołysze się wód powierzchnia, jak pierś wzdychającéj dziewicy; żagle na masztach opadły, majtek wytchnął i rozśmiało się podróżne grono. Poeta nie złączył się z śmiejącym orszakiem, nie tylko w naturze, ale i w jego sercu panowała cisza więc tak, jak podczas ciszy na akermańskim stepie hydra pamiątek wypłynęła z głębin myśli, — obraz stron ojczystych zarysował się przed okiem ducha a znowu boleść głęboka po stracie wszystkiego, co najgorętszą ukochał miłością — w sercu jego zatopiła szpony.

Wiatr się zerwał, wzdęły się żagle okrętu, wznoszą go na swych grzbietach piętrzące się bałwany morza i ciskają w obłoki, wzdyma się wyobraźnia poety, ruch rozigranego żywiołu budzi w nim uczucie dziwnéj rozkoszy, a wypowiada je w zachwycie, do jakiego z liryków polskich tylko on jeden podnieść się był wstanie:

„I mój duch masztu lotem buja śród odmętu
Wzdyma się wyobraźnia jak warkocz tych żagli.
Mimowolny krzyk łączę z wesołym orszakiem.

Wyciągam ręce, padam na piersi okrętu,
Zdaje się, że pierś moja do pędu go nagli;
Lekko mi! rzeźwo! lubo! wiem — co to być ptakiem“. —

Pojedynczy człowiek jest niczém wobec wszechświata, wobec wieczności a przecież sam dla siebie stanowi świat zupełny, skończony, pełen wielkich ruchów i gorącego życia; im potężniejsza jest indywidualność, tém głębiéj czuje prawdę życia, tém łatwiéj przejmuje się wrażeniami z świata zewnętrznego i od nich zależnie uczuwa siłę lub bezwładność, rozkosz lub boleść, wznosi się do szczytu szczęścia lub spada w przepaść rozpaczy.

Najkrótsze chwile w życiu naszém nie są podobne do siebie, pierwsza nie wie, co druga z sobą przyniesie; po śmiechu następują łzy, po zachwycie rozczarowanie lub zwątpienie.

Namiętna burza w pierwszych chwilach wybuchu sprawia rozkosz; dopiero gdy minie szał namiętności, pokazują się jéj skutki rzucające człowieka nieraz w przepaść rozpaczy. Zachwyt rozkoszy w sonecie „Żegluga“ był wynikiem poczynającéj się namiętnéj burzy, która wzmógłszy się pociąga za sobą zniszczenie czy to w fizycznym czy moralnym świecie. Na poetę grożące niebezpieczeństwo szczególniejszy wpływ wywarło. Gdy genjusz śmierci wstąpił na piętrzące się morskie bałwany i szedł do okrętu, powiada:

„Ci leżą na pół martwi, ów załamał dłonie,
Ten w objęcia przyjaciół, żegnając się, pada,
Ci modlą się przed śmiercią, aby śmierć odegnać;
Jeden podróżny siedział w milczeniu na stronie
I pomyślił: szczęśliwy, kto siły postrada,
Albo modlić się umie, lub ma z kim się żegnać“.

Nie stracił przytomności, nie miał się z kim żegnać, bo był od Litwy i przyjaciół daleko, modlić się w téj chwili nie umiał, bo rozpaczające serce nie jest zdolne podnieść się do Boga; myśl utopił w pamiątkach przeszłości, ktora była dla niego stracona, oczekiwał więc śmierci z suchem okiem ale z duszą rozdartą.

Prawdopodobnie burzy morskiéj grożącéj niebezpieczeństwem podczas podróży krymskiéj nie doznał poeta, inaczéj mielibyśmy o tém wzmiankę w listach lub w jakim życiorysie. Obraz burzy malowała mu bujna wyobraźnia a pod jego wpływem zadrżało uczucie.

Pierwszy z trzech streszczonych sonetów oznaczony jest przypiskiem miejscowości: „Na wysokości Turkankut“.

Turkankut jest to zachodni przylądek Krymu; jeżeli istotnie wycieczka morska Odesska nie dała powodu do napisania tych sonetów, to w takim razie drogę do Krymu odbył poeta morzem, wysiadł na ląd poniżéj przylądka i objeżdżał brzegi Krymu począwszy w kierunku południowym. Na taki kierunek drogi wskazują następne sonety. Najprzód widzi dalekie góry południowe ze stepu Kozłowa ztamtąd udaje się do Bagczyseraju, gdzie zwiedza grób Potockiéj i wróży sobie podobną dolę, jakiéj doznała branka Chana Kerym Giroja, poczem płacze nad mogiłami haremu. Przebywszy piękną dolinę Bajdoru kąpie się się rozhukaném morzu, zwiedza miasteczko Ałusztę i zachwyca się cudami, jakie tam chojnie rozsiała przyroda, podziwia w uniesieniu olbrzymi Czatyrdach, poczem mimowoli porównuje wdzięki posępnéj Litwy z świetnymi krajobrazami półwyspu i mówi z westchnieniem tęsknoty:

„Litwo! Piały mi wdzięczniéj twe szumiące lasy,
Niż słowiki Bajdoru, Salhiry dziewice;
I weselszy deptałem twoje trzęsawice,
Niż rubinowe morwy, złote ananasy“.

Nad przepaścią w Dżehud-Kale przechodzi chwilowo przez piekło negacji a nie chce z nikim podzielić uczucia nicości; na górze Kikiwis uwielbia, jak u stóp Czatyrdahu, odwagę towarzysza podróży mirzy, pod którym możnaby się Henryka Rzewuskiego domyślać, smuci się nad ruinami zamczyska w Bołakłowie a w ostatnim sonecie wsparty na skale Ajudahu spogląda na rozhukane morze; wspaniały ten obraz wiedzie go do rozmyślań nad szeregiem burz namiętnych, które jego sercem wstrząsały a z których wyszedł zwycięzko.

Spienione morze wyrzuca na brzegi konchy i korale; namiętne burze w sercu swojem zaklinał pieśniami:

„Podobnie na twe serce o poeto młody!
Namiętność często próżne wzburza niepogody:
Lecz gdy podniesiesz bardon, ona bez twéj szkody

Ucieczka w zapomnienia pogrążyć się toni
I nieśmiertelne pieśni za sobą uroni,
Z których wieki uplotą ozdobę twych skroni“.

W sonetach krymskich zachwyca nas przetwarzająca, idealizująca, dziwnie wrażliwa wyobraźnia poety. Ledwie wstąpił na ląd Krymu już jest przejęty mitem, tradycjami i sposobem poglądu jego mieszkańców; oddychając wonnem powietrzem wschodu, sycąc oko jego widokami, nastroił wnet wyobraźnię do jego miary i sposobu ale uczuć nie zmienił; został łaknący nowych wrażeń a tęskniący za cichem litewskiem ustroniem; nie ukołysz go śpiew dziewic Salhiry, bo łaknął nuty skromnéj ojczystéj piosenki; gdy się smuci nad pamiątkami z świetnéj przeszłości Krymu to jakby się czuło smutek nad pamiątkami z przeszłości ojczyzny; nieraz wspaniałe dzieła przyrody zamiast wzbudzić uczucie podziwu, zachwytu lub uwielbienia wywołują niespodzianie wręcz przeciwne uczucie rozpaczy, dające się wytłumaczyć jedynie przypomnieniem ojczyzny i rozdziału od osób, z któremi połączyć się nie było nadziei.

Nie jest dla nas obojętnym wypadkiem sposób przyjęcia sonetów erotycznych i krymskich przez współczesnych Z jednéj strony budziły one zapał i uwielbienie, z drugiéj krytykowano je najniewłaściwiéj i poniżano zarzutem nieartystyczności i niepolskości.

Siemieński w „Obozie klasyków“ Kraków 1866, z niewydanych listów koryfeuszów naszéj literatury przedpowstaniowéj, zestawił jasny rys wyobrażeń literackich owym czasom właściwych. Szkoda, że poprzestał na rysie i przedmiotu nie rozciągnął do dokładnego obrazu — coby mógł łatwo był uczynić będąc sam w młodości świadkiem wypadków z owych czasów.

Dzisiaj trudniéj zrozumieć zupełnie ducha owego kilkunastoletniego przeciągu czasu, gdy wiele ważnych chwil ówczesnego, literackiego boju przechodziło częściéj na walkach ustnych nie pisemnych.

Dobrze się więc stało, że Siemieński z własnych, poufnych, prawie codziennych wyznań, przewodników mocniejszego z początku, bo na ustalonéj konwencjonalności gruntującego swoje prawa obozu klasyków, zestawił częściową charakterystykę ich pojęć i wybitną chwilę z ich do romantyków stosunku.

„Tradycja literatury Stanisławowskiéj, mówi Siemieński — najuparciéj przechowywała się w Warszawie i miała tam główny swój obóz, nad którym powiewała chorągiew dobrego gustu. Jak Turcy koran, tak oni narzucali swój kodeks gustu, którego cała estetyczna tajemnica zasadzała się na tem, żeby nic takiego nie powiedzieć, coby się nie znalazło w pisarzach podawanych za wzór dobrego smaku.

Romantycy, którzy dążyli do oswobodzenia się z wszelkiéj tradycji i powagi, co, jak dobrze tłumaczy pierwszy z ich estetyków Mochnacki, miało być uznaniem się w swojem jestestwie, ściągnęli na siebie gniew i prześladowanie arcykapłanów świątyni dobrego gustu. Na koteryjnych zebraniach, w pogadankach i listach przedrwiwali niemiłosiernie ostrzy stkich młodych twórców i zwolenników nowéj szkoły, nierozróżniając mię[illegible]mi, sądząc ich wszystkich jedną miarą, mierząc głównie przeciw Mickiewiczowi pociski ironii i satyry.

(Dalszy ciąg nastąpi).

Niemców... skoro drudzy, poza granicami Austrji pokonali w wojnie austro-francuzkiéj nieprzyjaciela... Prus. Tu znowuby się zdawało, zkąd data, by tym ludziom z tego tytułu wyrosły rogi? Kiedy oni ani grosza, ani kropli krwi nie wyekspensowali na taki rezultat Prusaków. Widzimy jednak, że wbrew logice, rzeczy idą w polityce na tym świecie, szczególnie w okolicach Europy — Przedlitawją zwanych.

Różnica tu znowu w tém między Węgrami a Niemcami austrjackimi, że Węgrzy sobie sami wywalczyli swoją pozycję, walcząc przez długi szereg lat z absolutyzmem a późniéj z liberalizmem, ale zawsze (austro) niemieckim. W tém różnicy nie było. Jak rząd despotyczny tak liberalizm niby konstytucyjny chciał Węgrów ujarzmić.

Absolutyzm chciał im zostawić, jednak i zostawił w istocie do r. 1848, formy konstytucyjne domowe. Wiedeński liberalizm zaś rajchsratowy chciał Węgry mieć na wieki i uważać za *pars in toto*.

Co do Niemców austrjackich zaś, oni sami za Bacha i za Schmerlinga słuchali co im kazano.

W r. 1866 jak wojska pruskie zalały Czechy, wszystko to gdzieś się powynosiło.

Burmistrz w Bernie pozostał, i z wielką uniżonością przyjmował zwycięzcę Austrji. Mimo to jednak, co dziś w naszéj i analogicznéj (tj. kroackiéj) sprawie widzimy?

Węgrzy stanąwszy silnie na własnych nogach w Kroacji, w sejmie robią wszelkie wysilenia, żeby przejednać politycznych przeciwników.

W kwestji weryfikacji wyborów, jak donoszą telegramy, chcą unjoniści czyli partja ugodowa ustąpić opozycji w tém, że nie będzie jéj robić trudności w kwestji można powiedzieć honorowo-drażliwéj (dla unjonistów i rządu węgierskiego), że nawet co do głosów wirylnych robią koncesje, byle mir wewnętrzny ustalić.

A co z nami Niemcy zamyślają, którzy z łaski Prusaków tylko mają się za zwycięzców?

Oto do elaboratu dodają na drogę poprawek kilka nullifikujących i to co w elaboracie spisano; ich organa cieszą się, że „Schwindel“ jak za bürgerministrów się rozprzestrzeni na wszystkie kraje, a więc i Galicję. Przepowiadają dziś już, że niechuo oni sobie reformę przeprowadzą wyborczą po swojemu, wtedy nietylko na Galicję, na Czechy zważać nie będą, ale i z Węgrami pomówią inaczéj, bo wybiorą samych centralistów do delegacji wspólnych — skasowawszy dotychczasowy sposób wybierania delegatów z grup krajowych.

Ten proces polityczny w Kroacji zasługuje u nas na wszechstronną uwagę. Małośmy się tą analogją rzeczy zajmowali, nigdy prawie nie kładliśmy nacisku na fakt dokonany w téj saméj monarchji, jakby to nam mogło przynieść szkodę, a za to prowadziliśmy konszachty to z Potockim, to z Hohenwartem a w początkach z Auerspergiem... niby to mądrzéj i praktyczniéj, ale koniec... okropną niezdarność zadokumentowało.

Wiedeń. [Podwyższenie budżetu wojny]. *N. fr. Pr.* dowiaduje się, że ministerstwo wojny zażąda w tym roku od wspólnych delegacji znaczniejszéj sumy na budżet wojny, niż w latach poprzednich. Nadwyżka ma być użytą na podwyższenie płac urzędników wojskowych, na sprawienie koni dla kapitanów od piechoty i na zapasy „konserw mięsnych“, które same prawie miljon złr. mają kosztować. Księga czerwona, wspólnym delegacjom przedstawić się mająca, nie będzie zawierała żadnych dokumentów większéj wagi i będzie „nudną“ w całéj swéj treści, jak *N. fr. Pr.* zapewnia. Między innemi znajdować się tam mają depesze w sprawie Alabamy, przechodzące jeszcze z czasów hr. Beusta.

Francja.

Paryż 19 czerwca.

(N. N.) Od chwili kiedy przyszła odpowiedź pruska, że rząd niemiecki zgadza się na zasadę przedwczesnéj wypłaty kontrybucji wojennéj i opuszczenia terytorjum francuzkiego, p. Arnim ambasador niemiecki widuje się prawie codzień z prezydentem republiki. Oprócz wizyt oficjalnych, obiady i prywatne przyjęcia posuwają naprzód ugodę. Dzienniki są zapełnione rozmaitemi warunkami pod jakiemi rząd niemiecki przystanie na ewakuację zajętych departamentów; podług jednych wojska nieprzyjacielskie mają natychmiast opuścić Francję, podług drugich może to nastąpić w kilku odległych, po sobie następujących terminach, zależnych od wypłaty kontrybucji. Mówią wreszcie inne dzienniki, że p. Bismark przez długi czas nie dawał odpowiedzi p. Thiersowi w skutek tego, że musiał walczyć z partją wojskową niemiecką reprezentowaną przez p. de Moltke i prywatnym gabinetem cesarskim, które przeciwne są uwolnieniu Francji chcąc naprzód ufortyfikować nową granicę niemiecką od strony Francji. Gabinet wojskowy cesarza Wilhelma przystał wreszcie na zasadę ewakuacji lecz pod pewnemi zastrzeżeniami, które właśnie są rozbierane przez p. Thiersa i p. Arnim. Dyplomacja francuzka domaga się całkowitego opuszczenia przez wojska niemieckie sześciu departamentów zajętych [illegible] gwarancję i jest gotową na natychmiast[illegible] płatę jednego miljarda, dając [illegible] w walorach na dwa rentujące [illegible] Ludzie stanu niemieccy zgadzają się na opuszczenie francuskich departamentów w trzech terminach przypadających do czasu wypłaty każdego miljarda; w skutek czego Marne i Ardeny byłyby opuszczone przez wojska niemieckie pod koniec roku 1872, Haute-Marne i Vosges w 1873, Meuse, Meurthe i forteca Belfort dopiéro w 1874.

Ma się rozumieć, że wiadomości te oparte są na domniemaniach, gdyż prostym śmiertelnikom, chociażby oni byli redaktorami najpoważniejszych dzienników, trudno jest wiedzieć na pewno co pod sekretem decydują pp. Thiers i Arnim. Nie zdaje mi się, żeby Francja wypłaciwszy miljard franków, dała gwarancje na dwa pozostałe i zostawiła w ręku pruskiem Verdun, Toul i Belfort; brak skrupulatności rządu berlińskiego, jest znanym całemu światu, nieuszanowanie przez Prusy traktatu pragskiego, nie wzbudza do nich wielkiego zaufania i dla tego Francja ma się na baczności. P. Bismark jako dobry dyplomata wié, że lepiéj jest skończyć dziś, niż czekać do 1874 roku, przez ten czas wiele rzeczy mogłoby się zmienić, nikt nie może zaręczyć za trwanie pokoju, a wojna postawiłaby te dwa przeciwne sobie państwa w zupełnie innych warunkach. Więc obie strony chcą załatwić tę sprawę jak najprędzéj i dla tego hrabia Arnim najął w hotelu des Reservoirs w Wersalu apartament na dni 15, gdzie ma zamiar pozostać ze swoją familją, aż do czasu wyjazdu do wód w Kissingen.

Układy z Prusami odwracają uwagę od dyskusji zgromadzenia nad nowém prawem wojskowém. Ciągnie się ona wolno i dość spokojnie, lecz nie przedstawia nic ciekawego; na ostatnich dwóch posiedzeniach zgromadzenie przyjęło artykuły od 42 do 59, po większéj części mówią one o ochotnikach jednorocznych, wyłączeniach, uwolnieniach ze służby wojskowéj, lub o skróconym czasie służby tych, którzy ukończyli przewidziane prawem zakłady naukowe.

Pomimo przyjętéj zasady służby obowiązkowéj i innych artykułów prawa wymaganych przez czas, potrzeby Francji i postęp w udoskonaleniu służby wojskowéj, w wielu nowych artykułach widzieć można ten sam wpływ, pod którym prawo wojskowe z 1832 r. zostało przyjęte. Gdyż trudném jest w rzeczywistości, aby człowiek, co był ministrem w 1832 roku, pod wpływem którego prawo wojskowe zostało stworzoném, nie starał się w 1872 r. wprowadzić do nowego prawa drogie sobie idee, témbardziéj, gdy ten sam człowiek jest dziś szefem państwa i nazywa się Thiers, którego upór w postanowieniach jest znanym. I dla tego art. 42, przyjęty słabą większością, gdyż 341 głosami przeciw 253, mówi:

„Młodzi ludzie należący do drugiéj połowy kontyngensu, będą mogli być odesłani do swoich familji po sześciu miesiącach służby czynnéj, jeźli minister wojny uzna ich wykształcenie za dostateczne“.

Cóż to za pole do protekcji, samowoli i niesprawiedliwości!? Kontyngens więc każdoroczny będzie się dzielił na dwie połowy: jedna zostawać będzie pięć lat pod sztandarami, gdy druga, przez swój pobyt sześcio-miesięczny zaledwie się pokaże w wojsku. Prawo z 1832 roku podobne było w tém, że druga połowa kontyngensu przechodziła do rezerwy.

Art. 43 stanowi, ze młodzi ludzie odesłani do domów stosownie do art. 42 zostają zawiśli od ministra wojny i mogą być powołani do wojska. Dalsze artykuły mówią o powoływaniu do manewrów, pozwoleniu żenienia się i ochotnikach.

Donosiłem wam w ostatnim liście, że niespodziana groźba pana Thiersa zrzeczenia się rządów, uczyniona w kwestji reorganizacji wojska, wywołała ogromny ruch rozmaitych frakcji zgromadzenia, które zbliżając się do siebie i szeregując swoje szeregi, chciały wpłynąć na pana Thiersa, stworzyć jakąś większość nietylko liczebną lecz i moralną, żeby p. Thiers wspólnie z nią rządził.

Centrum prawicy straciwszy nadzieję wspólnéj akcji z prawicą, zwróciła się na chwilę do lewego centrum. Jenerał Changzy prezes lewego centrum oświadczył, że wspólna akcja możebną jest tylko na gruncie stałego ufundowania republiki; admirał Jaurés członek téj saméj grupy parlamentarnéj, odpowiedział, „że nie mogą iść wbrew życzeniom Francji“; gdyby ci panowie poradzili się swoich wyborców powzięliby inne postanowienie, ostatnie bowiem dodatkowe wybory które wypadły na korzyść republikanów, i zwiększyły ich szeregi coraz liczniejsze w zgromadzeniu, przekonywują czego Francja żąda. Po wielu wreszcie trudnościach frakcje prawicy porozumiały się z sobą.

Uzyskawszy posłuchanie u p. Thiersa, delegowani prawicy i środka prawicy, oświadczyli w swoich przemówieniach, że uznają zasługi p. Thiersa i że są przepełnieni względami dla jego umiarkowanéj polityki wewnętrznéj. Ma się rozumieć, że dzienniki inspirowane przez prawicę, robią wiele hałasu z tego widzenia się, lecz w rzeczy saméj pozostanie ono bez skutku, bo cóż prezydent republiki mógł delegowanym téj partji odpowiedzieć więcéj niż to, o czém zapewne telegraf zawiadomił was przed nadejściem mego listu. Pan Thiers ponowił deklarację uczynioną w Bordeaux i Wersalu, powiedział, że pracuje na wzmocnienie republiki, że restauracja monarchiczna wywołałaby wojnę domową i że jego polityka jest konserwatywną, skutek zaś ostatnich wyborów nie może być jemu przypisywanym. W każdym razie zasługuje na uwagę jego wzmianka, że byłoby bardzo użyteczném stworzenie drugiéj izby, która mając na sobie charakter konserwatywny, byłaby dla rządu punktem oparcia.

Gdy więc agitacje i ruchy prawicy sformowania jakiejś większości, z którą pan Thiers mógłby rządzić nie udały się, można spodziewać się, że członkowie centrum lewicy pomyślą o temże samem, przechylając się oni ku stronie republikańskiéj lewicy i będąc konserwatystami, są gotowi do porozumienia się w celu stworzenia większości rządowéj.

Spotkaliście się zapewne w *Debatach* ze skargą p. d'Haussonoille zawartą w jego liście, który podług *Journal de Paris* jest *l'evenement du jour*. Szanowny członek instytutu pisze: „myślano o trymfie umiarkowanéj republiki, a znaleziono przed sobą zwycięzki radykalizm“. Lecz przecież członkowie prawicy nie myśleli o republice, na którą przy każdéj sposobności napadali i nie chcieli jéj za żadną cenę. Zapewnienie więc pana d'Haussonoille jest błędem historycznym, podobnież jak nie jest prawdą, że się znaleziono naprzeciw zwycięzkiemu radykalizmowi. Opór większości do wszystkich reform żądanych przez kraj poruszył opinję i jeśli ostatnie wybory mają znaczenie czysto republikańskie, czyjaż wina jeźli nie tych, którzy niczego zapomnieć nie mogą i niczego się nie nauczyli. Nie można żądać, żeby głosowanie powszechne było instytucją wystawioną na pośmiewisko, wysyłając do zgromadzenia deputowanych jak np. p. de Lorgeril, nauka i zasługa powinna być uznaną przez wszystkich i właśnie taki charakter noszą na sobie ostatnie wybory wypadłe na korzyść republikanów.

Podług dziennika *La France* p. Thiers zrzeka się myśli popierania swego projektu opodatkowania surowych produktów.

Sto i kilka przedstawień w Odeonie Ruy-Blas'a przyniosło przeszło 150 tysięcy fr., z których autor sztuki O. Hugo otrzyma około stu tysięcy fr.

— [Mamy nareszcie dokładne szczegóły] owego sławnego kroku jaki już od tygodnia zamierzała uczynić prawica. Konferencja jéj z p. Thiersem miała miejsce d. 20 b. m., delegowanymi zaś od tego stronnictwa byli pp. Depeyre, prezes koła z ulicy des Réservoirs, de Cumont, ks. La Roche-foucauld-Bisaccia, Audren de Kerdrel, Saint-Marc Girardin prezes prawego środka, Batbie, książę de Broglie, książę d'Audiffret Pasquier, jenerał Changarnier i p. Vitet wice-prezes zgromadzenia narodowego. Różne są wersje rozmowy tych panów „spiskowców,“ jak ich nazywa lewica, z p. prezydentem rzeczypospolitéj. Zamieścimy tu relację korespondenta ajencji Havas jako półurzędowéj, a tém samém jako najpewniejsze mieć mogącéj wiadomości.

„Spotkanie, które dziś (20 czerwca) miało miejsce pomiędzy p. Thiersem a delegowanymi różnych frakcji prawicy, trwało więcéj jak półtrzeciéj godziny. — Delegowani po kilkakroć odzywali się z uznaniem zasług, jakie p. Thiers dla kraju położył. Oddali również hołd jego talentowi, jego genjuszowi nawet (jeden z nich wymówił ten wyraz); nie przestawali oświadczać dla jego osoby najzupełniejszego poważania.

Skoro delegowani przystąpili do kwestji, która ich sprowadzała, żądając od prezydenta rzeczypospolitéj wprowadzenia zmian w wewnętrznéj polityce, kładąc większy nacisk na jéj kierunek konserwatywny, p. Thiers postawił dobitne pytanie w tych słowach: „Czy spodziewają się od niego pracy nad odnowieniem monarchji? W Bordeaux zgodził się na rzeczpospolitę; dał słowo honoru, że ją utrwalać będzie; ponawia oświadczenia jakie poczynił w Bordeaux i Wersalu; nie uczyni nic przeciwko rzeczypospolitéj; pracuje i pracować będzie nad jéj ugruntowaniem.“

Delegowani przerwali mu wtedy, aby powiedzieć, że bynajmniéj nie chcą zwalić rzeczypospolitéj i że nie żądają najmniejszéj zmiany w formie rządu.

„To niedość nic nie robić przeciwko niéj, trzeba jeszcze pomódz do jéj wzmocnienia,“ odrzekł p. Thiers. Co się jego tyczy, nie jest on republikaninem z usposobienia, z natury albo z dawnego przekonania; sądzi tylko, że obecne utrzymanie rzeczypospolitéj jest rękojmią zbawienia Francji. Wszystkie wznowienia monarchiczne, jakieby usiłowano, sprowadziłyby wojnę domową, któréj rezultatów obliczyć nie można, zwłaszcza wobec cudzoziemskiéj okupacji.

P. Thiers dodał, że nie pojmuje celu kroku jaki do niego uczyniono. Wymawiają mu kilka złych wyborów urzędników: wymawiają mu także, że nie rządzi z większością i że nie bierze natchnienia w swych rządach, z zasad zachowawczych jakie ona przedstawia. Być może w saméj rzeczy, że w masie urzędników zrobiono jaki wybór pożałowania godny; ale któreńże rząd nie jest wystawiony na wpadnięcie w podobne błędy? Co zaś do ogółu administracyjnego personalu, jak i co do otrzymanych rezultatów, są one zadawalniające; położenie jest dobre.

Polityka rządu jest przeważnie zachowawcza; czyny z całego życia prezydenta, jego przekonania, jego projekta ustaw, które przedłożył izbie, wszystko tego dowodem.

Prezydent jest nawet bardziéj konserwatywny od większości. Mówią, że on opiera się na lewicy; ale czyż prawie we wszystkich ważniejszych kwestjach nie odłączył się od niéj? Czyż się nie opierał jéj opinjom?

Niektórzy zdają się czynić zarzut rządowi za ostatnie wybory; nie można przypisywać je jego wpływowi: w walce zachował on bezwzględną neutralność, nawet nadto trochę. Prefekci znajdujący się po departamentach, powinni dać rękojmię większości; otóż w departamencie północnym prefektem jest baron Séguier, w departamencie Yonne, były nauczyciel dzieci księcia de Broglie!

Pan Thiers nie pojmuje zatém, czém sobie zasłużył na czynione mu wyrzuty. Niech mu dostarczą gwarancji w rządzie, niech utworzą drugą izbę, a podejmuje się trzymać górą zasady konserwatywne, które są jego zasadami, bronić je od partji rewolucyjnych, w razie gdyby kraj wysłał radykalnych reprezentantów do izby, w co jednak p. Thiers nie wierzy, bo wie, że kraj jest rozsądny.

P. Thiers obstaje przy swéj polityce. Zaprzysiągł ukonsolidować rzeczpospolitę; do tego dzieła przywiązuje swój honor. Chce ją mieć umiarkowaną, zachowawczą; ona jedna może nas uchronić od politycznych niepokojów, które byłyby w najwyższym stopniu niewczesnemi, w chwili, gdy się toczą układy z Niemcami, i gdy bardziéj jak kiedykolwiek należy szukać zgody.“ — Tyle z ajencji *Havas*.

Po takiém *dictum acerbum* delegowani odeszli, żałując, że nie mogą się porozumieć z panem prezydentem rzeczypospolitéj, co do prawdziwych warunków polityki konserwatywnéj; zastrzegli sobie przytém pozostanie przy swoich przekonaniach i wszelką swobodę bronienia ich.

Zajście to wywarło pewne wrażenie i niepokój w deputowanych. Wieczorem odbyło się zebranie skrajnéj prawicy przy ulicy des Réservoirs, która pochwaliła zachowanie się swego biura. Mówią, że p. Thiers ma zażądać wotum zaufania dla całości swego gabinetu. Delegowani wszystkich odcieni prawicy naradzają się nad tém, co im daléj czynić wypada.

Rzeczywiście pytanie zachodzi, co teraz? Pierw zym parlamentarnym faktem, jaki można przewidzieć, będzie taki: Prawica i prawy środek ukonstytuują się w zbite grono, a zjednoczone na gruncie społecznéj obrony, nie będą więcéj czuć się obowiązane do popierania wewnętrznéj polityki prezydenta, jak to miało dotychczas miejsce w niejednym trudnym razie. Z większości staną się mniejszością, złożoną prawie z połowy izby, a przyjąwszy otwarcie tę rolę, pozwolą p. Thiersowi wspierać się na całéj lewicy, nie biorąc za następstwa żadnéj na siebie odpowiedzialności.

W zgromadzeniu narodowém dyskusja nad ustawą wojskową ciągnęła się w dniu 20 b. m. daléj bez żadnego ważniejszego zdarzenia. Wszyscy ministrowie byli obecni na tém posiedzeniu. Za ukazaniem się w sali p. Thiersa, oklaski odezwały się z ostatnich ław skrajnéj lewicy.

— Nic jeszcze nie postanowiono we względzie przyszłéj pożyczki, którą trzeba będzie zaciągnąć w celu przyspieszenia opuszczenia ziemi francuskiéj przez cudzoziemca. Jednakowoż pewném jest, że oba rządy już się porozumiały w kwestji zasad i podpisały akt dyplomatyczny, w którym stwierdzona jest ta zgoda.

Wiadomo także, że prezydent rzeczypospolitéj bardzo czynnie zajmuje się pracami z szefami biur ministerstwa finansów i że częste odbywają się narady pod prezydencją p. Thiersa. Z tém wszystkiem niezawodną jest rzeczą, że zamyślona pożyczka nie zostanie wypuszczoną ani zapowiedzianą nawet, dopóki rząd nie poweźmie postanowienia względem szczegółów, które postawią go w możności oznaczenia cyfry, która się wykaże dopiero w układach. Jest także pewném, że obniżenie się kursu renty jest wynikiem zrealizowań dopełnionych w przewidywaniu emisji nowéj pożyczki.

Rossja.

(Sejm finlandzki — pogłoski o reformie sądownictwa w Królestwie Polskiém — konsul pruski w Kownie — przymus szkolny.)

Sejm finlandzki nareszcie został zamknięty. W historji zapewne sejm ten otrzyma nazwę „sejmu petycji“, bo 192 petycje zostały przedłożone komisjom; w téj liczbie 18 od szlachty, 32 od duchowieństwa, 43 od ludności miejskiéj i 99 od włościan.

Pogłoski o reformie sądownictwa w Królestwie Polskiém zaczynają się sprawdzać powoli. Dzienniki zapewniają, że wkrótce projekt reformy będzie ogłoszony i natychmiast wejdzie w życie. Reforma ta ma zachować w ogóle ten sam charakter, co i w cesarstwie z niewielkiemi odmianami, wymaganemi pewną różnicą stosunków. Przyczem bardzo naturalnie dzienniki nie szczędzą zapomnianych już frazesów o pojednaniu z „żywiołem polskim“, które jakoby da się osiągnąć na drodze reform identyfikujących Królestwo Polskie z cesarstwem.

W budżecie cesarstwa niemieckiego na rok 1873 pewna kwota przeznacza się na utrzymanie konsula pruskiego w Kownie. Kowno, jak wiadomo, jest znacznym punktem handlowym, dokąd corocznie przybywa więcéj 800 statków handlowych i stale mieszka 4,000 Prusaków. „Bardzo to pięknie — pisze z tego powodu *Gołos* — że kanclerz cesarstwa niemieckiego tak dba o swoich współobywateli; lecz i my Rossjanie, nauczeni cudzém doświadczeniem, powinniśmy starać się, żeby na tę posadę był zamianowany jakiś urzędnik cywilny, a nie oficer jeneralnego sztabu.“

Bardzo piękny przykład zaprowadzenia przymusu szkolnego dała gmina ostropolska w nowogrod-wołyńskim powiecie gubernji wołyńskiéj. Między innemi na ostatniém ogólném zgromadzeniu gmina ta powzięła następującą uchwałę:

„Każdy gospodarz domu powinien się starać, aby dzieci jego, synowie lub córki, bez nader ważnych przyczyn nie zostawały w domu, lecz uczęszczały do szkoły. Za naruszenie tego postanowienia ojciec płaci pierwszy raz 15 kopiojek kary do kasy szkolnéj, drugi raz 25 kopiejek, a za trzecim razem wójt gminy doniesie o wszystkiém mirowemu pośrednikowi. Pieniądze zebrane z tych kar będą użyte na potrzeby szkoły i powiększenie jéj środków pomocniczych.“

Tym sposobem włościanie z własnéj woli zaprowadzają przymus szkolny. Za tym przykładem poszło kilka innych gmin, a ziemstwa ze swéj strony dokładają wszelkich starań do zaprowadzenia przymusu szkolnego. Kwestja ta nabiera w Rossji coraz większego znaczenia, tém bardziéj, że wszystkie dotychczasowe środki na nic się nie zdały. Podczas ostatniego poboru rekruta przyrost piśmiennych wynosi zaledwie 1%.

Sprawy miejskie i powiatowe.

Ruch wyborczy.

Na wczorajsze zgromadzenie wyborców 3go koła obu oddziałów zebrało się stosunkowo mała liczba wyborców. Przewodniczący radzca Muczkowski zdał sprawę z czynności komitetu przedwyborczego i odczytał listę kandydatów przez komitet wyborcom poleconą. Według listy téj na koło trzecie przypadają następujący kandydaci:

Oddział I. Tarasiewicz Tadeusz, Borkowski Włodzimierz, Poller Adolf, Deiches Salomon, Birnbaum Juda.

Oddział II. Dr. Samelson Szymon, dr. Blatteis Jakób, Myśliwiec Aleksander, Michałowski Stanisław, dr. Gumplowicz Ludwik, Chmurski Antoni.

Następnie otworzył przewodniczący dyskusją nad tą propozycją komitetu. Dyskusja atoli obracała się raczéj nad różnemi formalnemi kwestjami podniesionemi przez pp. Dworskiego, Łuszczkiewicza i Zieleniewskiego, którzy zarzucali, że zgromadzenie nie jest dość liczne i do postanowień stanowczych nie decydujące. Na to odpowiedział między innemi dr. Jakubowski tłumacząc, że tu nie chodzi o postanowienia stanowcze ale o porozumienie się wyborców; porozumienie takie zaś nastąpić może chociażby nawet w kółku najmniejszém. Gdy co do rzeczy saméj żaden z mowców więcéj głosu nie zabierał, przewodniczący zamknął posiedzenie.

Dzisiaj we wtorek d. 25 czerwca odbędzie się znowu w sali radnéj zgromadzenie drugiego koła wyborców, któremu komitet z kolei przedstawi kandydatów przez siebie poleconych.

Rada powiatowa krakowska odbyła dnia 21 b. m. posiedzenie. Uwiadomiona, że wydział powiatowy w jéj imieniu przesłał na ręce J. eksc. namiestnika do N. Pana adres z powinszowaniem z powodu zaręczyn arcyksiężniczki Gizelli, a drugi kondolencyjny z powodu śmierci arcyksiężnéj Zofji — wyraziła wydziałowi swe podziękowanie za tę czynność, a powstaniem z miejsc okazała swe przystąpienie do przesłanych adresów.

Podobnież powstaniem z miejsc objawiła swój żal z powodu śmierci Adama hr. Potockiego, obywatela tutejszego powiatu.

Wniosek radcy Jędrzeja Macha o uchwalenie petycji do sejmu, ażeby:

1) wszystkie już istniejące szkoły ludowe z ich majątkiem przeszły na fundusz krajowy;

2) iżby w najkrótszym czasie były założone i utrzymywane kosztem funduszu krajowego szkoły ludowe, tam gdzie ich potrzeba;

3) fundusz krajowy zaś na utrzymanie już istniejących i na zakładanie i utrzymanie nowych szkół ludowych, żeby tworzonym był z majątku dotychczasowych szkół ludowych i z powszechnego opodatkowania, a względnie przez uchwalenie dodatków do podatków pośrednich — rada uznając wielką jego ważność, a nie chcąc sprawy dorywczo traktować, przekazała wydziałowi do poprzedniego zbadania ścisłego i złożenia sprawozdania przed zebraniem się sejmu, w razie potrzeby nawet na nadzwyczajném *ad hoc* zwołaném zebraniu rady powiat. Na wniosek wydziału uchwaliła rada w przedmiocie żądanéj przez wydział krajowy opinji rady o środkach, jakieby należało ustanowić w prawodawstwie krajowém do powstrzymania kradzieży koni, przesłać wydziałowi krajowemu opinję przygotowaną przez wydział powiatowy, że nie przez wydawanie certyfikatów lub pasportów dla koni, lecz przez wprowadzenie reform w ustawie gminnéj, któreby władzom gminnym dały więcéj usposobienia do spełniania obowiązków policji miejscowéj, dałoby się łatwiéj powstrzymać kradzież koni. Uchwaliła także na wniosek wydziału przesłać do sejmu petycję, iżby uchwalić raczył ustawę łączącą pewną ilość gmin i obszarów dworskich w jeden okręg gminny, mający na czele urzędnika z władzą dostateczną do należytego sprawowania administracji publicznéj, wykonywania ustaw i przepisów, oraz do sprężystego działania policyjnego ku zapewnieniu porządku i bezpieczeństwa osób i mienia. Nareszcie zezwoliła na dewinkulację niewłaściwie na imie gminy Karniowice wystawionéj obligacji na 50 złr. długu państwa, i wydanie jéj uprawnionym kilku włościanom udowadniającym do niéj swe prawo, celem dowolnego rozporządzenia takową.

Wiadomości z literatury i sztuki.

Tygodnik Wielkopolski rozpocznie od 1 lipca r. b. druk interesującéj rozprawy p. Alfreda Szczepańskiego p. t.: Historja szkół i oświaty w Polsce od najdawniejszych do najnowszych czasów.“ Ponieważ rozprawa ta ważną jest dla nauczycieli szkół, wydawnictwo *Tygodnika* zniża wyjątkowo dla nich cenę przedpłaty na kwartał trzeci od lipca do października na 17 i pół sgr. czyli złr. jeden w. a. Zgłaszać się z przedpłatą winni pp. nauczyciele wprost do redakcji *Tygodnika Wielkopolskiego* w Poznaniu.

Kronika potoczna i rozmaitości.

Na szkoły ludowe złożono w administracji *Kraju:* Ign. Lipczyński, były poseł krakowski, 25 zła.

Na pomnik dla Straszewskiego złożono w administracji *Kraju:* dr. Juljan Chmielecki 5 zła.

Na kopiec Wandy złożono w administracji *Kraju:* dr. Juljan Chmielecki 5 zła.

Na wystawę tow. przyjaciół sztuk pięknych przybył krajobraz Fran. Streitta z Monachium.

Popis roczny szkoły śpiewu dramatycznego, odbędzie się we środę dnia 26 b. m. w sali redutowéj, o godz. 7 wieczorem, na który zaprasza się miłośników sztuki.

W nocy z dnia 21 na 22 b. m. przytrzymała policja przy ulicy Florjańskiéj dwóch szewczyków, którzy zaczęli lampy gazowe gasić. Gdy ich przytrzymano, jeden z nich z przekąsem zawołał: „Czy to my sami w Krakowie gasimy światło?

W Żyrardowie obok stacji kolei warszawsko-wiedeńskiéj w Rudzie Guzowskiéj, zakłada się nowa cegielnia parowa.

We Lwowie urządza komitet akademicki wspólnie z komitetem dam festyn na rzecz funduszów szkół ludowych.

Nadzwyczajnéj piękności i wielkości meteor widziany był we Lwowie w sobotę dnia 22 b. m., o godz. $8^3/_4$ wieczorem. Meteor ów pojawił się, według *Gaz. Nar.*, na północno-zachodniém niebie (ze 20^0 od zachodu) w wysokości około 30^0 w okolicy Bootesa i leciał ku północnéj stronie z równą inklinacją ku dołowi, gasnąc w wysokości około 20^0, w oddaleniu trzech czwartych takichże części niżéj gwiazdy północnéj czyli biegunowéj, w okolicy Lwa. Cała przestrzeń którą przeleciał, wynosiła najmniéj 70^0, a zatém nie wiele brakowało do czwartéj części nieba.

Prążek jasno biały, który zostawił po sobie meteor, trwał blisko ćwierć godziny, z razu równy, potém coraz więcéj łamiący się, nakształt wężowéj linji, nakoniec przeszedł zwolna w zygzaki błyskawicy i rozszedł się nareszcie w kształcie piór obłoczkowych. Z wielkości meteoru i pręgu zostawionego wnoszono, że meteor ów spadł w niewielkiéj odległości od Lwowa.

Wiadomość podana w kronice *Gaz. Nar.* z dnia 21 czerwca, jakoby „w skutek rozporządzenia rady szkolnéj krajowéj za nauczanie stenografji, jako przedmiotu nadobowiązkowego w szkołach, otrzymać można z funduszu szkolnego stałą renumeracją,“ jest mylną; zastanawiano się wprawdzie nad tym przedmiotem w radzie szkolnéj; gdy atoli rada szkolna pieniądze, któremi ro porządza, woli obracać na wspieranie szkół ludowych i nauczycieli odznaczających się gorliwością, jakoż na każdém prawie posiedzeniu przeznacza na ten cel po kilka set zła. i więcéj, gdy rada szkolna woli popierać wydawanie dobrych książek szkolnych a uczniów i tak już dosyć obarczonych więcéj obarczać nie myśli, przeto rozporządzenia, o którém wspomina *Gaz. Nar.*, nie ma i nie było. Prawdą atoli jest, że za udzielanie stenografji w gimnazjum Franciszka Józefa i w wyższéj szkole ralnéj lwowskiéj jest wyznaczona renumeracja 100 zła., dla gimnazjum ruskiego i niemieckiego we Lwowie po 80 zła. Rada szkolna zakupiła 1300 chromolitografowanych ilustracji do rozdania szkołom ludowym za 738 zła. z funduszu przeznaczonego na ten cel przez wydział krajowy; trzynaście obrazów tworzy całość. Do tych obrazków ma być drukowany tekst polski.

Stowarzyszenie pocztmistrzów i ekspedytorów pocztowych w Galicji i na Bukowinie wraz z wielkiém księstwem krakowskiém odbyło na dniu 22 czerwca rb. w sali ratuszowéj we Lwowie pod przewodnictwem dotychczasowego prezesa Józefa Stradiota doroczne walne posiedzenie.

Gdy się dostateczna liczba członków zebrała, przewodniczący zagaił posiedzenie zawiadamiając, że stowarzyszenie liczy obecnie 252 członków czynnych a 10 honorowych.

Po odczytaniu i przyjęciu protokółu z ostatniego walnego posiedzenia przedłożył wydział stan majątku stowarzyszenia, z którego okazało się co następuje:

I. Z dniem 14 lipca 1871 wynosił majątek w gotówce 2443 zła. 59 c., od 15 lipca 1871 przybyło 2193 zła. 24 c.; przeto stan majątku wynosi w ogóle 4636 zła. 83 c.

II. Z téj ogólnéj kwoty wydano *a)* członkom jako zaliczkę oprocentowaną 3930 zła., *b)* na zarząd (licząc w to płacę rachmistrza 150 zła.) 253 zła. 56 c., *c)* zwrócono członkom występującym 39 zła. 50 c.; ogólny rozchód 4223 zła. 6 c., który jeżeli potrącimy od ogólnego dochodu, pozostanie z dniem 19 czerwca rb. gotówką w kasie 413 zła. 77 c.

Zgromadzenie przyjmuje do wiadomości wynik tego działu rachunkowego.

Następnie — na wniosek wydziału — uchwalono mianowanie członkami honorowymi pp.: Henryka Kamlera, nadradcę pocztowego i dyrektora poczt bukowińskich; posłów do sejmu i członków rady państwa Józefa Jasińskiego, radcę sądu krajowego; Ferdynanda Weigla, dra praw i sekretarza krakowskiéj izby handlowéj; tudzież Aleks. Schmitza, wydawcy i redaktora czasopisma fachowego *Oesterreichisch-ungarische Post.*

W dalszym ciągu posiedzenia przedsięwzięto zmianę niektórych paragrafów statutu stowarzyszenia na podstawie praktycznych doświadczeń, a mianowicie uchwalono:

1) znieść zaciąganie pożyczek na rzecz stowarzyszenia; za to utworzyć majątek stowarzyszenia li tylko ze składek członków, a przez to samo unieważnić dotychczasową solidarną porękę poza obrębem stowarzyszenia;

2) procentować wkładki na udziały po 5 od sta na rzecz wkładającego;

3) zwracać bezzwłocznie wkładki udziałowe wraz z przypadającemi odsetkami pozostałym po członkach wdowom i sierotom;

4) zezwolić członkom wstępującym w służbę rządową spłatę zaciągniętych zaliczek w ratach przy udzieleniu tychże systemizowanych.

Daléj uchwalono jednogłośnie wysłać delegatów do Wiednia celem wyjednania u rządu polepszenia bytu pocztmistrzom i ekspedytorom pocztowym, jakoteż zniesienia się w téj mierze z delegatami innych stowarzyszeń pocztmistrzów i ekspedytorów.

Uchwalono przesłać z kasy stowarzyszenia 100 zła. kolegom w Czechach powodzią dotkniętym, jako oznakę solidarnego poczucia;

przyjęto uchwałę wydziału: wydać z kasy stowarzyszenia 20 zła. na rzecz oświaty ludowéj i zobowiązać się do utrzymywania puszek w celu zbierania składek na pomnożenie tego funduszu;

zobowiązano wydział do wniesienia petycji do sejmu o nadanie praw politycznych dla ck. pocztmistrzów.

Nakoniec wybrano prezesem pana Edwarda Mutkę, pocztmistrza w Złoczowie, a zastępcą

p. Kowalewskiego, pocztmistrza w Rohatynie; członkami wydziału pp. pocztmistrzów: Schillera Kowalewskiego, Broniewskiego, Bośniackiego, Mussila i Zadurowicza; zastępcami zaś pp. pocztmistrzów: Zonnera, Gawła, Arciszewskiego, Brysiewicza i Knorka Edwarda; delegatami do Wiednia: prezesa E. Mutkę i członka wydziału Schillera. Poczém zamknięto posiedzenie.

Lwów 23 czerwca 1872.

P. Henryk Machalski, asystent-inżynier przy kolei żel. lwow.-czern.-jasskiéj, otrzymał od c. k. ministerstwa handlu, tudzież od król. węgierskiego ministerstwa dla rolnictwa, handlu i przemysłu na przeciąg jednego roku wyłączny przywiléj na ulepszoną konstrukcję baterji elektrycznéj do sygnalizowania, zapobiegającą rychłemu zużyciu się tejże.

Na pogorzelców miasta Sanoka wpłynęły następujące dalsze datki:

Od wydziału krajowego 1000 zła., od wydziału pow. w Sanoku 300 zła., od wydziałów pow. w Brzozowie i Tarnowie po 100 zła., od wydz. pow. w Dąbrowie 30 zła., od wydziału pow. w Żydaczowie 50 zła., od urzędu gminnego w Myślenicach 25 zła., od wydziałów powiatowych w Jaśle i Gorlicach po 20 zła., od magistratu m. Krakowa 100 zła., od urzędu gminnego w Bukowsku 5 zła., od tegoż samego urzędu ze składek w Bukowsku 15 zła. 79 c., od wydziału pow. w Dolinie 30 zła., od urzędów miejskich w Rohatynie, w Skalinie i w Nizankowicach po 10 zła., od urzędu miejskiego w Dobczycach 20 zła., od c. k. starostwa w Zbarażu, ze składek w tamtejszym powiecie zarządzonych 41 zła. 71 c., od magistratu m. Krosna 20 zła., od zwierzchności gminnéj w Dynowie 17 zła. i od lwowskiego urzędu miejskiego w Jaśle 34 zła. 50 c.

Oprócz tego złożyli: pp. Jan Wiktor z Zarzyna 100 zła., Ludwik Skrzyński z Nordca 50 zła., Adolf Herdliczka sędzia pow. w Sanoku 10 zła., Wład. Papara i Winc. Rylski po 5 zła., Teofil Ostaszewski ze Wzdowa 100 zła., hr. Edmund Krasicki z Liska 20 zła., hr. Bonawentura Bukowski z Izdebek, hr. Marja Starzeńska z Dąbrówki i Zakliczyna z Gwoźnicy po 10 zła., ks. Seweryn Paszkowski 50 c. i Ant. Truskolawski z Pobidna 5 zła.

Ogółem wpłynęło dotąd doliczając do tych datków wykazaną na dniu 1 czerwca r. b. sumę 20 zła., razem 4316 zła. 53 c.

Wymienionym tu łaskawym dawcom składa komitet niniejszém podziękowanie.

Z komitetu dla niesienia pomocy pogorzelcom w Sanoku.

Sanok dnia 22 czerwca 1872 r.

Maks. Siemianowski, prez. kom.
Antoni Hupka, skarbnik.

Zabawę puszczania wianków na Warcie w Poznaniu, którą w tym roku urządziło tamtejsze „Towarzystwo polskie", tak opisuje *Dz. Pozn.*: Wczorajsze puszczanie wianków na Warcie ściągnęło nader liczną publiczność. Po ósméj godzinie z wieczora wypłynęła wielka łódź w zieleń i lampiony przybrana z pod wielkiéj śluzy i posunęła się w wolnym biegu ku Szelągowi. Tuż za nią i po brzegach ukazało się kilkanaście mniejszych łodzi również w zieleń ubranych i napełnionych przeważnie płcią piękną, biorącą udział w zabawie. Łodzie okrążyły w koło, muzyka i śpiewy dały się słyszeć i tu i owdzie ukazało się światełko na wodzie wskazujące miejsce puszczonego wianka, który każdy prawie natychmiast z wartkiéj pochwycono łódki. Gdy zmrok coraz bardziéj zapadać zaczął pozapalano lampiony, a ognie bengalskie i rakiety na wielkiéj puszczane łodzi machwniczy bardzo przedstawiały obraz, odbijając się w przeróżnych kolorach od sinych wód rzeki. Jeszcze po 10 godzinie palono sztuczne światła wśród muzyki i wesołych śpiewów, a publiczność po brzegach wtórowała zabawie licznemi oklaski.

Czy bracia Józefa grzéch popełnili i dlaczego? — Przy rewizji pewnéj szkoły żydowskiéj w pow. bukowskim, jak piszą do *Gazety Toruńskiéj*, rewizor zapytał dzieci, czy bracia Józefa grzech popełnili sprzedając go do Egiptu? Na to odpowiedziały dzieci hałaśliwie: Popełnili — bo go sprzedali za tanio.

Szkoły w Morawie. — Margrabstwo morawskie ma mil kwadratowych 389.99, mieszkańców ma 2.026,000; szkół niemieckich 576, czeskich 1251, mumownych 51, razem 1868; między temi publicznych 1828, a prywatnych 50. Uczniów w tych szkołach publicznych jest 269,922 (na 1000 mieszkańców 133 uczniów, a jedna szkoła na 1108 mieszkańców), nauczycieli 2580, nauczycielek 107, razem 2677. Na jednego nauczyciela przypada więcéj niż 100 uczniów.

* **Rząd węgierski** nie żartuje u siebie z ajentami moskiewskimi. Umie on pozbywać się takich ludzi. Tak mianowicie nakazano niedawno wyjechać po za granicę król. Węgierskiego, znanemu i w Galicji agitatorowi moskiewskiemu, dr. teologji Włodz. Terleckiemu, który włóczył się między księżmi ruskimi w północnych Węgrzech. Ks. Terlecki bawi obecnie w Kijowie, gdzie w Ławrze peczerskiéj ma bezpłatnie wikt i stancję.

W fejletonie *Słowa* szczegółowo opisaną była „dobroczynna" działalność jego na Rusi węgierskiéj. Poseł do sejmu węgierskiego Dobrzański, który w Węgrzech odegrał między Rusinami taką samą rolę jak w Galicji Jachimowicz, t. j. że wynalazł osobny rusko-węgierski naród, także uprzykrzył sobie bezowocną walkę z Madjarami, i wyniósł się dobrowolnie do Bessarabji moskiewskiéj, gdzie zakupił dobra ziemskie. Organ moskalofilów węgierskich *Świet* w Munkaczu i *Słowo* lwowskie napiętnowały za to Dobrzańskiego jako dezertera i zdrajcę „narodowéj" sprawy. Dała mu ta sprawa za rządów Bacha majątek i godności urzędowe, a że tego gatunku patrjotyzm teraz już nie popłaca, więc drapnął z Węgier szanowny „prowodyr." Sekretarza biskupa ruskiego w Preszowie i radcę konsystorjalnego, ks. Michała Wasilewicza Mołczana, pozbawiono wszelkich godności urzędowych za propagandę moskalofilską, i bawi on obecnie w Petersburgu, gdzie dostał jakiś mały urząd. Wyniósł się także z tego samego powodu były prof. gimnazjalny w Munkaczu, Wiktor Fedorowicz Kimak; a w Moskwie żyje p. Hodobaj, któremu niemniéj źle poszła wojna z madjaryzmem na Rusi węgierskiéj.

Łatwy sposób poznawania śmierci pozornéj. Na posiedzeniu akademji medycznéj w Paryżu p. Ars-Drouet zakomunikował prosty i łatwy w wykonaniu, a niemniéj pewny środek odróżniania śmierci pozornéj od rzeczywistéj. Dość jakiemkolwiek wiązadłem, np. bandażem, zwiniętą chustką lub krawatką przewiązać przedramię lub nogę powyżéj kostki po nad stopą osoby poddawanéj doświadczeniu. Jeżeli śmierć jest pozorna, a życie zachowuje się w ciele, żyły się powoli nadymają, podnoszą skórę i przeświecają przez nią kolorem błękitnawym; jeżeli zaś śmierć rzeczywiście nastąpiła, żadne z tych zjawisk się nie okaże.

Zegar elektryczny Pratt'a dla warsztatów. W zakładach fabrycznych John'a Barley w Salford pod Manchester, znajduje się nowéj konstrukcji zegar kontrolujący służbę nocną stróżów. Jest to zwyczajny zegar z cylindrem pionowym, na którym przymocowywa się arkusz papieru, podzielony poziomo na godziny, pionowo zaś na tyle działów, ile jest sal, które stróż obejść jest obowiązany. Każdy taki dział zaopatrzony jest w sztycht zostający w związku z aparatem elektro-magnetycznym. Za przyciśnięciem tłoczka w każdéj znajdującego się sali, stróż zamyka tém samém prąd galwaniczny i wtedy sztyft na papierze zegarowym znak wyciska.

Warsztaty pp. Nobs i Hoare w Londynie, w których zegar Pratt'a został zastosowany, ma 30 sal, które czuwaniu stróża nocnego są poruczone. Papier więc zegarowy podzielony jest pionowo na 30 części i na 12 takichże działów poziomych odpowiadających godzinom. Stróż co godzina wchodzi do sali, przyciska tłoczek i tym sposobem daje dowód swojego czuwania. Gdyby dla jakich ważnych powodów wypadło mu dłużej w jednéj sali zatrzymać się, wtedy obowiązany jest kilkakrotnie poruszyć tłoczek, co tém samém da tyleż znaków na blacie zegarowym. Zegar znajduje się poza obrębem fabryki, w sypialni inspektora, który za przebudzeniem się daje mu możność sprawdzenia czujności stróża i akuratności w spełnianiu jego obowiązku.

Miasto pod morzem. — W odległości siedmiu mil francuzkich od portu św. Augustyna na Florydzie (w Stanach Zjednoczonych Ameryki północnéj), odkryto pod morzem ruiny starożytnego miasta, w stronie zachodniéj od tak zwanéj North River (rzeki północnéj) położone. Do odkrycia tego przyczynił się niezwykle niski stan morza, ponad powierzchnią którego wystąpiły mury miasta; fundamenta atoli domów i ulice leżą dość głęboko pod morzem, i tylko za pomocą sondy zgruntowane zostały. W pobliżu tegoż miejsca odkryto także łomy kamiena, eksploatowane widocznie na budowę tych murów.

Spostrzeżenia meteorologiczne. — Dnia 24 czerwca pochmurno, wieczorem i w nocy mały deszcz; termometr od 9.6 doszedł do 16.0 R. Barometr ciągle idzie powoli w górę; rano dnia 25 stan jego był 330.40, termometru 9..2 R. Wiatr zachodni.

HOTEL POLSKI pod BIAŁYM ORŁEM. *Przyjechali:* Jan Bauer ob., Marceli Polynder kup., z Warszawy; Józef Habeski nauczyciel, Aleks. Meszyński wł. d., z Galicji; Władysław Papiż z Kongresówki; Adam Morawski sekr., Winc. Skorzyński urz. kol., ze Lwowa; Józef Stilke admin. z Suchy; Ludw. Księżopolski ob. z Tenczynka; Leon Sikorski dr. z Duńskiéj Woli; H. Putjatycka wł. d. z Miechowa; Paweł Młodecki wł. d. z Sulisłowic.

HOTEL SASKI. *Przyjechali:* Tomasz Łubieński, Henryk Dergiman z żoną urzęd., Sew. Sierkowski emeryt, z Warszawy; Stan. Römer wł. d. z Kongresówki; Fryd. Kaltenberger kup. z Wiednia; Ant. bar. Gostkowski prezes banku z Czerniowiec; Jan Hock ob. z żoną z Warszawy; ks. Teofil Gergielewicz z Mrzygłodu; Ant. Kobzakowski urz. kol. z Granicy; Lucyna Haller wł. d. z Polanki.

Wiadomości urzędowe.

Wyciąg z dziennika urzędowego *Gazety Lwowskiéj* z dnia 20 czerwca:

Edykta. Adwokat dr Łobaczewski wypowiedział zastępstwo pozwanéj Konstancji hr. Łubieńskiéj w sporze przeciw Motiowi Lieberpto 80 korcy żyta. — Samborski sąd obwod. wzywa spadkobierców Stanisława Błazowski Andryjkowicza, zmarłego w Horodyszczu w roku 1843. — Lwowski sąd kraj. zawiadamia Ajzyka Gross o nakazie zapłaty 49 zła. na rzecz Hirsza Lubingera. — Krakowski sąd kraj. uznał Józefa Spisaka w Radoczy za marnotrawcę.

Licytacja w starostwie lwowsikém 4 lipca celem zabezpieczenia dostawy szutru dla gościńców państwowych.

Gospodarstwo przemysł i handel.

Wystawa powszechna w Wiedniu.

Czytamy w *Weltausstellungs-Correspondenz:*

Z zagranicy nadchodzą ciągle pardzo pomyślne wiadomości, które dowodzą, że wszystkie państwa starają się zapewnić przemysłowi swojemu odpowiednie stanowisko na wystawie powszechnéj w Wiedniu. Okólnik ministra francuskiego do departamentów, o którym niedawno donosiliśmy, wywarł skutek pożądany. Francuskie izby handlowe są obecnie bardzo zajęte przyjmowaniem nadzwyczaj licznych zgłoszeń wystawców. Paryska izba handlowa musiała dla spraw wystawy otworzyć osobne biuro. — Francuska komisja wystawowa wydała regulamin dla francuskich wystawców i rozesłała go w 20,000 egzemplarzy po departamentach.

W Ankonie odbywa się właśnie teraz prowincjonalna wystawa, która będzie niejako szkołą przygotowawczą dla wystawców, którzy następnie wezmą udział w wystawie powszechnéj wiedeńskiéj. W tym téż celu dla wystawy w Ankonie ułożony został regulamin, w którym uwzględniono cały podział grup, przyjęty dla wystawy wiedeńskiéj. Dzienniki włoskie gorąco zachęcają wystawców do wzięcia jak najliczniejszego udziału, a na poparcie swego wezwania przypominają, że Austrja wzięła znaczny udział we włoskiéj wystawie morskiéj.

Z Anglji i Holandji otrzymujemy również pomyślne wiadomości o zajęciu, jakie tam budzi zbliżająca się wystawa powszechna w Wiedniu.

Dr Arnstein, członek cesarskiéj komisji wystawowéj i wiceprezes niższoaustrjackiego tow. przemysłowego, opuścił przed kilku dniami Wiedeń i udał się z polecenia prezydenta komisji na Petersburg do Moskwy. Dr Arnstein ma zwiedzić wystawę politechniczną w Moskwie i wskazać przedmioty mogące mieć wartość dla wystawy wiedeńskiéj.

Członek izby panów, radca woru bar. Burg, ofiarował dla bibljoteki Athenaeum 16 tomów dzieł swoich.

W ubiegłą niedzielę zwiedziło plac wystawy powszechnéj 3367 osób. Dotąd zwiedziło plac wystawy 94,050 osób.

Ogrzewanie wagonów kolejowych. — Relacje, jakie ministerstwo handlu otrzymało o przedsiębranych dotychczas próbach odpowiedniego i taniego ogrzewania wagonów osobowych, okazały, że większa część zarządów kolejowych nie przedsiębrały wcale wymienionych wyżéj prób; te zaś koleje, które się tą sprawą zajmowały, czyniły to luźno, każda na swoją rękę, tak że rezultat tych prób jest żaden. Minister handlu przeto — chcąc już na zimę w roku bieżącym ogrzewanie wagonów na kolejach zaprowadzić — wezwał wszystkie zarządy, aby na dzień 31 maja ludzi nauki i fachowych na konferencję w lokalu ministerstwa odbyć się mającą wysłały. — O rezultacie téj konferencji, która podróżującą publiczność tak blisko obchodzi, wkrótce doniesiemy.

Koléj busztiehradzka. — Przeszkoda spowodowana przez powódź w komunikacji kolei téj przy Mechołup została już usunięta, a od dziś (25 czerwca) zacząwszy, na wszystkich linjach kolei busztiehradzkiéj odbywa się komunikacja bez przerwy.

Wiadomości z biura izby handlowo-przem. krakowskiéj

o targach na Baranie i na Kleparzu w dniu 24 i 25 czerwca.

Dowóz zboża na wczorajszy targ na Baranie był bardzo mały, i to głównie jako odstawa na dawniéj pozawierane umowy. Na sprzedaż niewielką ilość dostarczyli mniejsi posiadacze. — Ruch bardzo słaby trwać będzie aż do nowych zbiorów.

Płacono za pszenicę 252 ft. 44—50, żyto 235 ft. 34—39; jęczmień 202 ft. 28—32; Owies 132 ft. 16—18 złp.

Targi na Kleparzu bywają coraz słabsze, a dowozy mniejsze. Na dzisiejszym targu niebyło większego ożywienia, a i chęć kupna była słabsza, a przecież ceny wszystkich gatunków z wyjątkiem owsa, który przytaniał, utrzymały się. Do Galicji zakupiono dosyć żyta na miarę po 8.90—9.50.

Płacono za pszenicę 170 ft. 11.25—12.50; żyto 160 ft. 9.50—9.75; jęczmień 140 ft. 7.25—8; owies 100 fnt. 4.2—4.40; groch 10.25—10.50 zła.

Wiedeń 24 czerwca.

(Targ wołowy.) — Na targ dzisiejszy dostarczono 3535 wołów; między temi: galicyjskich i mołdawskich 2447, węgierskich 750, z prowincji niemieckich zaś 338.

Płacono za centnar lichszych po 33.75 zła., najlepszych ciężkich po 34 zła.

Sprzedano wszystkie.

M. Grabecheid, ajent wołowy.

Z powodu **księgosuszu** w Galicji ministerstwo saskie rozporządzeniem z 5 mb. zakazało przywozu z Galicji do królestwa saskiego: bydła rogatego, owiec i kóz, tudzież świeżych skór, rogów i kopyt, łoju (jeżeli nie jest zapakowany w beczki), wełny (niepranéj i nie zapakowanéj w worki), oraz gałganów.

Trzodę wprowadzać wolno tylko w wagonach etażowych.

Przekroczenie tych postanowień podlega karze więzienia od roku do dwóch lat.

Wiadomości telegraficzne.

Zagrzeb 24 czerwca. Biskup Strossmayer odjechał dziś rano do Gracu a powrót jego jest wątpliwym.

Zagrzeb 24 czerwca. Wczoraj trwały posiedzenia klubu aż do nocy, a mimo to nie osiągnięto żadnego skutku. Oba komitety robią usiłowania w celu sprowadzenia zgody. Dziś wieczór zapadnie stanowcza decyzja.

Grac 24 czerwca. Fabryka prochu koło Tüffer wyleciała dnia 22 b. m. w powietrze. Siedmiu robotników straciło życie, jeden gdzieś zaginął.

Berlin 23 czerwca. *Gaz. Spenera* utrzymuje stanowczo, że papież wybrany *praesente cadavere* niezyskałby sobie uznania ze strony niemieckiego rządu; przeciwnie państwo musi bezwarunkowo żądać, by papież był *persona grata*, ponieważ nieomylny papież ma wszędzie prawa biskupie.

Berlin 22 czerwca. Słychać, że książę Bismark przygotował memorjał, dotyczący wyboru papieża i wpływu jaki przytem mocarstwa wywrzeć powinny. Memorjał ten ma być przedstawionym cesarzowi.

Haga 23 czerwca. Międzynarodowe stowarzyszenie robotników przygotowuje na sierpień lub wrzesień powszechny zjazd wszystkich swych członków.

Paryż 22 czerwca. Ciągle odbywają się narady w sprawie wkrótce zaciągnąć się mającéj wielkiéj pożyczki. Roztrząśnienie i zbadanie wszystkich nadesłanych wniosków i projektów wymagać będzie dłuższego czasu.

Paryż 24 czerwca. Dziennik *Evénement* donosi: Thiers przyjmował wczoraj hr. Beusta, attaché przy poselstwie wiedeńskiem i wysłał hrabiego Maulont Brissac'a w osobnéj misji do cesarza austrjackiego.

Alfons Rotszyld nie powrócił jeszcze z Londynu.

Wersal 24 czerwca. Po ministrze Larcy'm nie zostanie natychmiast jego następca zamianowany. Minister handlu obejmie tymczasowo także i tekę ministerstwa robót publicznych.

Madryt 23 czerwca. Słychać, że ma tu przybyć jenerał Cialdini pod pozorem odbycia podróży za urlopem. Zdaje się jednak, że przyczyna podróży jest inną.

Madryt 23 czerwca. Książę Montpensier ogłosił pismo, w którém oświadcza się za królestwem księcia Alfonsa asturyjskiego i za manifestem starego stronnictwa zachowawczego. Manifest ogłasza restaurację na stałéj podstawie systemu konstytucyjnego.

Ks. Montpensier powiada daléj w swém piśmie: „jestem zdecydowany dla każdéj walki pozostać jeżeli już nie obojętnym, to przynajmniéj obcym; jeżeli jednak nieprzeparta potęga wypadków w Hiszpanji woła, aby o jéj przyszłości rozstrzygnąć, to jest to mojem najsilniejszém przekonaniem, że jedynie monarchja pod rządami Alfonsa może dostarczyć jedynie trwałéj podstawy dla instytucji umiarkowanych. Jeżeli przyjdzie owa chwila, będę szlachetnéj sprawy nieustraszenie bronił i z dumą służyć jéj będę.

Bayonne 23 czerwca. Banda Carasy poddała się władzom w Nawarze, Carasę zastrzelili właśni jego ludzie, gdyż nie chciał kazać zastrzelić Viscaya'ego.

Konstantynopol 22 czerwca. Zarzucenie myśli zmienienia następstwa tronu, choć jest tylko czasowém, jak powszechnie utrzymują, przypisywać należy wpływom jenerała Ignatiewa.

Washington 21 czerwca. Zapewniają, że sędziowie polubowni w Genewie wypowiedzieli swe zdanie, iż pośrednie reklamacje nie stanowią żądania, któremuby wynagrodzeniem pieniężném można było zadośćuczynić. W skutek tego rząd amerykański ma wezwać swoich reprezentantów, iżby przy tych reklamacjach nie obstawali.

Przegląd polityczny.

Z Brodów telegrafują do „Nowéj Pressy" o rozruchach, które miały wybuchnąć w powiecie brodzkim. Obawiają się tam, aby rozruchy te nie przybrały większych rozmiarów. Nie wątpimy, że mamy tu do czynienia z agitacjami moskiewskiemi.

Prezydjum namiestnictwa we Lwowie otrzymało już — jak donosi *Dz. Polski* — zawiadomienie od pana Lassera, że sejm krajowy, jeżeli niespodziewane nie zajdą okoliczności, będzie zwołany na październik r. b. równocześnie z innemi sejmami.

Przerwę parlamentarną w Wiedniu wypełniają konfiskaty dzienników. Przedwczoraj skonfiskowano tam tygodnik „Korrespondent", „Sonn- u. Montags-Ztg" i „Allgemeine Volkszeitung".

Prócz tego zajmują się tam gorąco zwycięztwami stronnictwa Deakowego w Peszcie. Centraliści tryumfują jak gdyby zwycięztwa te były własnemi ich zwycięztwami.

„Nowy Fremdenblatt" przyniósł wczoraj ważną wiadomość: Arcyksiąże Wilhelm uda się z polecenia cesarza na dwór rossyjski do Carskiego Sioła, gdzie się odbędą przed carem rewje wojskowe. — Podróż tę uważają w kołach politycznych wiedeńskich jako oznakę, że ścisłość stosunków z Niemcami, podróżą cesarza austrjackiego do Berlina tak dobitnie zamanifestowana, wcale nie jest przeciw Moskwie wymierzoną.

My w podróży téj możemy tylko widzieć jednę oznakę więcéj chwiejnéj i niepewnéj polityki austrjackiéj, która pozbawiona wszelkiéj myśli przewodniéj, stroi po kolei umizgi do wszystkich „możnych tego świata", niepomna na to, że nie można nigdy być na dobréj stopie ze wszystkimi i że chcąc być ze wszystkimi dobrze — w danéj chwili zostaje się w zupełném izolowaniu, jak to już nie **raz** z Austrją było.

Izba wersalska przyjęła resztę paragrafów ustawy wojskowéj a następnie całą ustawę; wywiązała się ona tém samém z najważniejszego zadania, które miała spełnić w obecnéj sesji.

Z Hiszpanji telegramy donoszą znowu o nowych potyczkach między karlistami a wojskiem rządowém. Nie pomogło więc nic zawieszenie broni — karliści oczywista pragną albo zwycięztwa albo bezustannéj wojny domowéj.

Ostatnie telegramy.

Peszt 25 czerwca. Dotąd wiadomy jest wypadek 172 wyborów; wybrano 126 deakistów, a 46 opozycyjnych. Stronictwo Deaka zyskało 31 okręgów, straciło 10.

Zagrzeb 25 czerwca. Ukończyły się już rokowania klubów. Sprawę rug wyborczych załatwiono. Marszałkiem sejmu zostanie członek stronnictwa narodowego, zastępcą marszałka unjonista. Posiedzenia sejmu na nowo się rozpoczną.

Wersal 25 czerwca. Minister skarbu przedstawia sprawozdanie o finansach państwa i oświadcza, że niedobór wzrośnie w r. 1873 prawdopodobnie do 200 milj. Na pokrycie niedoboru przyjmuje rząd podatek od płodów surowych, który wyniesie 98 milj. Cyfrę tę uważa właściwa komisja za najwyższą, jaka się da osiągnąć. Rząd proponuje następnie podwyższenie podatku od soli o $^1/_{10}$ część, a 4 innych danin o 15 centymów. Na życzenie Thiersa przekazano odnośne projekta do ustaw komisji budżetowéj, poczém się niezwłocznie zaczęły rozprawy nad opodatkowaniem znaków handlowych.

Kursa. — Wiedeń 25 czerwca, godz. 2. Srebro 109.85. — Akcje kredyt. 347.75.— Lombardy 204.80. — Losy 1860 r. 105.—. Losy 1864 r. 146.50 — Akcje franko-austr. 146.25.— Napoleony 8.97.— Akcje kol. galic. Karola Ludwika 244 —. — Akcje kolei lwowsko-czerniow. 163 50. — Akcje kolei północno-wschodniéj 166 50. — Akcje banku 860.—. — Akcje banku związkowego (Vereinsbank) 153.—. — Renta w srebrze 72.20. — Obligi indemn. galicyjskie 77.—. — Akcje banku wied. dla obrotu ogólnego 214.50. — Akcje anglo-banku 327.—. — Akcje kolei rząd. 356.—. — Akcje kolei siedmiogrodzkiéj 183.—. — Akcje kol. Rudolfa 179.50,—. Akcje kolei pardubickiéj 182.50. — Akcje kolei północ. 227.75. — Tramway 318.—. Akcje banku budowy 120.50. — Akcje kolei wschodniéj 139.—. — Akcje kolei alföldzkiéj 181.50. — Akcje banku anglowęgierskego 115 50. — Ogólny austrjacki bank 255.—.

Usposobienie giełdy: najstalsze.

Redaktor i wydawca dr. Ludwik Gumplowicz.
Redaktor odpowiedzialny. Stan. Gralewski.

POCIĄGI OSOBOWE na kolejach żelaznych.	Odchodzą rano	Odchodzą po poł.	Przychodzą rano	Przychodzą popoł
w *Krakowie:* lwow.	11.18	—	—	3.18
„ „ pospi.	—	9.35	7.33	—
„ „ miesz.	—	n.10.36	5.39	—
„ wielicki ...	11.30	11.—	6.54	8.15
„ wiedeński..	5.46	3.30	9.45	9. 8
„ rospiesz.	—	7.3	—	8.18
„ miesz.	10.10	—	11.59	—
„ na Oświę. wroc.	—	—	—	3.28
„ do Wrocł. mysł.	—	—	—	—
„ warszawski	8. 2	—	—	6.30
w *Wieliczce:* krakowski	—	5.—	9.38	—
w *Tarnowie:* krakowski	n.12.31	2.12	n.12.26	2.
„ „ miesz.	9.52	—	9.42	—
„ lwowski	3.35	12.31	3.24	12.14
„ „ miesz.	—	5.58	—	5.38
w *Rzeszowie:* krakowski	n. 2.41	5. 6	n. 2.35	5.—
„ „ miesz.	—	1.19	—	1.—
„ lwowski	n. 1.13	—	n. 1.—	—
	9.28	—	9.19	—
„ „ miesz.	—	2.44	—	2.24
w *Przemyślu:* krakowski	5.—	7.54	4.54	7.39
„ „ miesz.	—	4.32	—	4.17
„ lwowski	—	6.39	—	6.29
	—	10.48	—	10.35
„ „ miesz.	10.53	—	10.33	—
we *Lwowie:* krakowski	n. 3.30	8. 7	7.37	11.—
„ „ miesz.	6.42	—	—	8.—
„ brodzki ..	8.52	n.11.50	2.50	n.7.38
„ czerniow..	10.49	10.20	—	—13
w *Brodach:* lwowski..	p. 3.23	10.50	3.23	12.—
w *Tarnopolu:* lwowski	5.41	2.50	p. 1.17	4.—
w *Podwołoczyskach* lwo.	11.—	6.40	7.47	1.
w *Czerniowcach:* lwow.	—	—	7.—	9.
w *Mysłowicach:* krak..	11.33	—	—	—
w *Warszawie:* krak....	9.—	—	—	8.51
w *Wiedniu:* krak....	8.—	5.—	3.—	7.31
		3.39	4.05	

Ruch pociągów odbywa się na kolei Karola Ludwika według zegaru lwowsk., który idzie 16 m. pierwéj; zaś na kolei półn. Ferdynanda według zegaru prags., idącego o 12 m. późniéj od krakowskiego.

Do dzisiejszego numeru dołącza się **Spis niektórych nowszych dzieł nakładowych i komisowych księgarni Karola Wilda we Lwowie.**

Kurs Papierów i Pieniędzy.

KRAKOW 25 czerwca.	żądają złr.	płacą w. a.
5% Oblig. indem. galic.	78 25	76 75
kupon ubiegły 070		
5% Listy zastaw. galic.	76 25	74 50
kupon ubiegły —193		
5% listy zastaw. galic.	83 50	82 50
kupon ubiegły —241		
4% Listy zastaw. polskie	92 —	90 50
kupon ubiegły — 002		
5% Listy zastaw. polskie	92 —	90 50
kupon ubiegły — 002		
6% Listy zast. hip. gal.	90 50	89 25
kupon ubiegły — 190		
6% Listy zast. banku włśc.	93 50	91 50
kupon ubiegły — 290		
Akcje kolei Kar. Ludwika 210 zła. bez kup. dyw.	247 —	243 —
„ „ Czern.-Jassy..	165 —	161 —
„ banku dla h. i przem80	— —	— —
Losy 5% (Donau Regulir.)	98 —	95 —
Losy prem. węgierskie..	111 —	108 —
Losy m. Stanisławowa....	27 —	25 —
Srebro nowe austryackie..	111 —	108 —
Srebro polskie stare.....	— —	— —
Srebro (obraczkowy rubel)	175 —	168 —
Ruble papier. rossyjskie ..	153 25	152 —
Talary pruskie	167 —	165 75
Dukat obrazkowy	5 40	5 30
20-frankówka.....	9 02	8 90
Imperjał rossyjski.....	— —	— —
WIEDEŃ, 24 czerwca.		
Dług państwa:		
Renta austryacka 5%	64 85	64 75
„ „ w srebrze 5%	72 40	72 30
Losy.		
zad. z r. 1839 całe za 100	350 —	349 -
„ „ 1839 5/5 „ 100	348 —	347 50
4% rząd. 1854 „ „ 250	97 -	96 50
4% „ 1860 całe „ 500	105 25	105 —
„ „ 1860 5/5 „ 100	127 50	127 —
Rząd. 1864..... 100	146 50	146 —
Como Renten za 20.....	25 —	24 —
4% Donau Regul. za 100	97 —	96 70
Węgier. poż. premjow. 10	108 75	108 5

	żądają złr.	płacą w. a.
3% Tureck. wpłac. 400 fr.	77 20	77 —
Kredytowe 1860 r. 100 wa.	191 75	191 25
Clary..... „ 40 „ mk.	38 —	37 50
Donau Dampfschff. 100 „	101 25	100 75
Keglewicza.... na 10 „	18 50	17 50
Ofen (Budy) na 40 fl. wa.	33 50	32 50
Palfy ..... na 40 „ mk	30 —	29 50
Rudolfa ... „ 10 „ wa	15 25	14 75
Salm ..... „ 40 „ mk.	42 25	41 75
St. Genois „ 40 „ mk.	30 25	29 75
Stanisławow. „ 20 „ wa.	26 —	25 50
Tryestu.... „ 100 „ mk	— —	— —
Waldstein.. „ 20 „ „	24 —	23 —
Windischgrätz. 20 „ „	24 50	24 —
Obligacje.		
Indemniz. bukow.... 5%	77 25	76 75
„ galicyjskie	77 50	77 —
„ siedmiogrodzkie	79 50	79 —
„ węgierskie	82 —	81 —
Ind. weg. z klauz. 1867	81 50	80 50
Poż. kol węg. sr. 5% sz. 120	109 —	108 50
Akcje baskowe:		
Anglo-austr. za 100 sr.	327 50	327 —
Anglo-hungaria „ 80 „	116 —	115 50
Boden Credit austr. 80 „	279 —	277 —
„ „ węg. 80 „	133 —	132 50
Centralbank austr. 80 wa.	— —	— —
Credit Anstalt „ 160 „	345 80	345 50
Depositenbank „ 80 „	106 75	106 25
Esc. Ges. n. oest. 500 „	1020 -	1010 —
„ bank czeski 100 „	— —	— —
Franco austr.... 80 „	147 -	146 5
„ węgierskie 80 „	117 25	116 75
Galic. dla handlu i przemysł. 80 „	91 —	— —
„ Landsbk Lwów 80 „	— —	— —
Handelsbk Wied. 160 „	228 50	227 50
Hypot. galjcyjs. 120 „	— —	— —
Nationalbank..... „	862 —	860 —
Ogólnego austrjackiego „	256 —	255 —
Unionbank .. za 200 „	285 —	284 75
Vereinsbk austr. 80 „	154 50	154 —
Verkehrsbank .. 200 „	217 —	216 50
Wacharbrbk wied. 80 „	323 —	322 50

	żądają złr.	płacą w. a.
Wechslstub Gesel. 80 „	143 —	141 —
Wien. Bnk Verein 80 „	343 —	342 —
Živnost. bánka p. Čechy a Moravu 100 „	— —	— —
Akcje kolei:		
Arcyks. Albrechta. 200 wa.	177 —	175 —
Alföld Fiume w. a. 200 sr.	182 —	181 50
Böhm. Nordbahn 150 wa.	135 50	134 50
„ Westbahn 200 „	257 —	256 —
Dux Bodenbch wa. 200 sr.	144 —	142 —
Elisabeth ..... 200 mk.	258 —	257 —
„ Linz Budw. w. a. 200 sr.	217 50	216 50
Ferdin. Nordbhn 1000 mk.	2265 -	2258 —
Franc. Józefa w. a. 200 sr.	214 50	213 50
Gal. Karl Ludw. 200 mk.	243 75	243 25
Kaschau Oderberg 200 wa.	192 —	191 75
Lemb. Czern. Jassy 200 „	164 75	164 25
Mähr. Sch. Cent. wa. 200 sr.	141 —	140 50
„ na 126 srbr. 80 wa.	— —	— —
Oest. Nordwstb wa. 200 sr.	218 —	217 —
„ lit. B. „ 200 „	187 75	187 25
Praga-Dux „ 150 „	110 50	109 50
Rudolfbahn „ 200 „	180 —	179 75
Siebenbürger I. „ 200 sr.	183 —	182 50
Staatsbhn (500 fr.) 200 „	355 —	354 50
Südbhn (Lombard.) 200 wa.	204 10	203 90
Süd-nord Verbind. 200 mk.	183 —	182 50
Theissbahn ..... 200 wa.	280 —	279 50
Tramway wied. .. 200 „	315 —	314 50
Węg. gal. I. Łup

Od administracyi.

Nakładem wydawnictwa „Kraju“
wyszły i są do nabycia
w Krakowie w administracyi „Kraju“
jako téż
we wszystkich księgarniach krajowych i zagranicznych:

	złr. ct.
Fizyologia codziennego życia G. H. Lewes, z angielskiego przetłumaczył Ludwik Masłowski, zeszyt I. 1872 r. (Dalsze 3 zeszyty wyjdą w ciągu tego roku).	— 75
Konfederacya Barska: Korespondencya między Stanisławem Augustem a Ksawerym Branickim w r. 1768, wydał Dr. Ludwik Gumplowicz (Główny Skład na całą Galicyę i W. Ks. Poznańskie w księgarni GUBRYNOWICZA i SCHMIDTA we Lwowie.	2 —
Plotki i Prawdy	1 —
Obrazki z podróży po Szwecyi, bar. W. Engeströma	2 50
Ella, powieść Chłędowskiego	1 50
Po nitce do kłębka, powieść Chłędowskiego	1 50
Handel i przemysł za czasów Stanisława Augusta, skreślił Dr. Ludwik Kubala	— 20
Skrupuły, powieść Chłędowskiego 1 tom	1 50
Album fotograficzne, 2 gi tom (Tom I. wyczerpany).	1 —
Irydjon, odczyt Ad. Bełcikowskiego	— 25
Józef Ignacy Kraszewski Przypomnienie 40to-lecie zasług piśmienniczych i pracy p. Karola Estreichera	— 15
Sto djabłów, powieść z czasów sejmu czteroletniego J. I. Kraszewskiego, 2 tomy	2 50
Tajny fundusz, powieść Zacharjasiewicza, 2 tomy	2 —
Rodzina Orskich, powieść Wołodego Skiby, 2 tomy	2 —
Walka stronnictw, komedja Stożka, 1 t.	— 50
Sobory, szkic historyczny przez W. B. K.	— 20
O sprawie ruskiéj	— 25
Po ślubie, komedja Koziebrodzkiego (wyczerpana)	— —
Dwa szkice powieściowe, (Pół prawdy — Wioska na księżycu)	— 50
Ultramontanie i Moderanci przez autora „Plotek i Prawd“	— 25
Dwaj Radziwiłłowie, komedja w V. aktach przez Adama Bełcikowskiego,	— 50
Prawo Postępu, studjum przyrodnicze społeczne przez Ludw. Masłowskiego,	— 75
Kwestya nadbałtycka, przez Jana Leśniowskiego,	— 15

Dzieła te przesyła także administracja „Kraju“ na żądanie za gotówkę lub pobraniem pocztowém.

✝

W dniu dzisiejszym zakończył żywot doczesny o godzinie $10^1/_2$ przed południem po ciężkiéj słabości płuc, nasz zawiadowca kasy

Franciszek Schmalz

mając lat 47.

Tracimy w nim nader uczciwego, obowiązki swoje ściśle wypełniającego urzędnika, którego pamięć na zawsze w wysokim szacunku zachowamy.

Jaworzno, 22 czerwca 1872 r.

Dyrekcya kopalń węgla.

L. 100.

Obwieszczenie.

Magistrat miasta Tarnowa, imieniem gminy wypuści przedsiębiorstwo zbudowania gmachu, na cel umieszczenia Szkoły Głównéj Ludowéj, niemniéj realnéj w drodze publicznéj licytacyi najmniéj żądającemu przedsiębiorcy.

Licytacja odbędzie się na dniu 27 czerwca 1872 r. o godzinie 9 rano w sali ratusza.

Cena wywołania wynosi 60.000 fl. a. w., od któréj przystępujący do licytacyi 5% zakład w ilości 3000 fl. a. w. przed rozpoczęciem licytacyi w ręce komissyi kierującéj, złożyć będzie obowiązany.

Plan, kosztorys, analiza cen i wymiar wstępny będą przez 8 dni przed terminem do licytacyi w sali Ratusza tutejszego do publicznego przeglądu wyłożone.

Warunki licytacyi ogłoszone zostaną bezpośrednio przed rozpoczęciem takowéj.

Tarnów, 1 czerwca 1872. 3238(1-3)

Dobry

FORTEPIAN

z fabryki Skutkana,

jest do sprzedanta lub do wynajęcia. Plac Szczepański, Nr. 244, 2 piętro.
3201(3-6)

W handlu
towarów żelaznych

na prowincji znajdzie korzystne umieszczenie **dwóch zdolnych pomocników.**
Oferty listowne, uprasza się pod literą F. S. poste restante Lwów nadsyłać. 3283(1-3)

---

11 **Losy udziałowe** 11
I. klassy 146 loteryi pruskiéj
przesyła za gotówkę: 1 los $13^1/_3$ tal., $^1/_2$ $6^2/_3$, $^1/_4$ $3^1/_3$ tal., $^1/_8$ $1^2/_3$ tal., $^1/_{16}$ $^5/_6$ tal., $^1/_{32}$ $^5/_{12}$ tal. pruss. 2708(5 9)
11. C. Hahn w Berlinie Jerusalemer Str. 11.

Dentysta z Berlina
DŁUŻYŃSKI
Ulica Floryańska, 364, I. piętro.
2620(7-?)

ENCYKLOPEDJI
mniejszéj
S. ORGELBRANDA
w 8miu tomach

(tom każdy z 30 arkuszy, w dwóch szpaltach, w wielkiéj ósemce, ścisłym ale wyraźnym drukiem)
wyszedł już
zeszyt I. i II.,
a w tych dniach wyjdzie
zeszyt trzeci.

Nie jestto proste tylko streszczenie dawnéj 28-tomowéj wielkiéj Encyklopedji S. Orgelbranda, ale niniejsze wydanie jest na nowo opracowane stósownie do postępu i rozwoju wiedzy ludzkiéj — a w cenie tańsze od wszelkich innych wydawnictw — kosztuje bowiem arkusz w drodze przedpłaty z „Wieńcem“ tylko

sześć centów

na miejscu.

Cena „Encyklopedji“ bez „Wieńca“
kwartalnie (tom jeden) w Krakowie 3 zł. 60 ct.
„ z przesyłką tomami w Austrji 4 zł.

„WIENIEC“

pismo czasowe illustrowane, wychodzące w Warszawie
dwa razy na tydzień,

z dniem 1-ym lipca rozpocznie 3 ci kwartał istnienia swego — i wychodzić będzie i nadal pod temiż samemi warunkami co dotąd.

Cena:
kwartalnie w miejscu 3 złr. — z przesyłką pocztową kwartalnie 3 złr. 52 ct.

WIENIEC
wraz z
Encyklopedją
kwartalnie w miejscu 4 złr. 80 ct. — z przesyłką pocztową Encyklopedji tomami 6 złr.

Skład i Ajencja główna dla Krakowa i Galicji zachodniéj
w księgarni Wydawnictwa dzieł tanich i pożytecznych
w Krakowie, w Rynku pod L. 14,
dokąd zamówienia **za przekazami najpraktyczniéj** adresować należy. 3296(1-3)

Dobrzy Robotnicy
mianowicie
czeladnicy kaflarscy,

pragnący znaleść odpowiednie zatrudnienie, zechcą się zgłosić
do Biura Zleceń
A. P. Świerczewskiego i Sp.
ulica Szewska Nr. 207 w Krakowie.
3281(1-3)

WYSTAWA
targowa, rolniczo-przemysłowa
W TARNOWIE,

trwać będzie od d. 27 czerwca aż do 3 lipca b. r. włącznie.

Zamówienia machin rolniczych od 40 firm angielskich, amerykańskich, niemieckich i krajowych, przedstawią okazy przeszło 350 machin najnowszych systemów i w najlepszych gatunkach. — 200 koni i 400 sztuk bydła rogatego, są zapowiedziane — prócz trzody i owiec.

Wystawa handlowa przedstawi towary przeszło 50-ciu firm najpierwszych w kraju. — Akwaryum eleganckie, większe jak przeszłoroczne w Białéj, obznajomi publiczność ze sztuczną chodowlą ryb.

Magistrat m. Tarnowa ma do dyspozycyi przyjeżdżających gości przeszło 400 pokoi prócz hotelów **po 2 złr. dziennie najdrożéj.**

Biuro kwaterunkowe jest czynne w domu p. Szebesty w gmachu teatralnym, lub w czasie przybycia pociągów na dworcu kolei.

Muzyka wojskowa pułku Ruprecht i teatr uprzyjemniać będą pobyt w mieście naszém. — Pociągi spacerowe po zniżonych cenach wyjdą z Krakowa w sobotę i niedzielę — ze Lwowa zaś w sobotę 29 b. m. — o czem Zarząd Kolei osobno zawiadomi.

Tarnów, dnia 24 czerwca 1872.

3302(1-2)

Od Komitetu urządzającego.

WAŻNE DONIESIENIE
dla
Szanow. PP. Właścicieli dóbr i Gospodarzy!

Niżéj podpisani mają zaszczyt donieść niniejszém, że na mającą się odbyć

ROLNICZO-PRZEMYSŁOWĄ WYSTAWĘ
W TARNOWIE
od 27 czerwca do 2 lipca b. r.
przybędą z wielkim wyborem
najsłynniejszych
Machin i Narzędzi Rolniczych.

Upraszają więc o łaskawe zwiedzenie tychże.

Z uszanowaniem
Umrath i Spółka w Pradze,
3289(1-2) Sprzedaż wyłącznie wszelkich rolniczych potrzeb.

Liebig'a wyciągowi kumysu

przez wiedeńską władzę sanitarną za **lek** uznanemu i przez Krakowskie Towarzystwo Naukowe najlepiéj zaleconemu, należy się według jednozgodnego zdania wydziałów lekarskich pierwsze miejsce między wszystkiemi dotąd znanemi i używanemi środkami przeciw **suchotom płucnym.** Leczy on prędko i pewnie: **suchoty płucne,** (nawet w wysokim stopniu), **gruźlicę,** (oznaki: kaszel z krwią połączony, trawiąca febra, brak oddechu), **katar żołądkowy, kiszek i oskrzelowy, bezkrwistość** (niedostatek krwi skutkiem częstych chorób i częstego używania rtęci), **błednicę,** (chlorosis) **dychawicę, suchoty,** (wyschnięcie szpiku pacierzowego), **macienictwo i osłabienie nerwów.**

1 słoik wraz z opakowaniem, opisem użycia i broszurą 1 złr. w. a. — W paczkach przesyła najmniéj 4 słoiki i wszelką wyższą ilość

Główny skład zakładów leczących kumysem
(Kumys Heil-Anstalten) 3173(2-76)
Wien, Mariahilferstrasse 36. Bern (S. Friedli jun.)

NB. Chorzy, którym nie pomogły żadne leki, zechcą z wszelką ufnością zrobić ostatnią próbę z kumysem.

Wien, Kärntnerring 14.

2517(2-50) **Słabym na piersi najmocniéj się zaleca.**

Wyborne ale tańsze „Jana Hoffa“:
SŁODOWY
EXTRAKT od 6 flaszek na dół à 34 cent.
CZOKOLADA Nr. I. à 2 złr., Nr. II. à 1 złr. 30 kr.
CUKIERKI torebka większ. 50 ct., mniejsza 25 i 10.

przez codzienne podziękowania tysiąckrotnie doświadczone

Aleks. Fraenkl'a (dawniéj spółnika) (swego szwagra) **Jana Hoffa.**
Główny skład na Galicję u p. **JÓZEFA GOLDWASSERA** w domu Deichesa na Stradomiu. Składy w KRAKOWIE: u pp. aptek.: Trauczyńskiego, Siedleckiego, Alexandrowicza i p. cukiernika Masłowskiego; we LWOWIE u pp. aptekarzy: Ruckera, Berlinera, Pipesa, braci Łazorskich, tudzież u pp. Jul. Reisa, Kleina wdowy & Risslera, F. W. Królikowskiego; w ZŁOCZOWIE u p. apt. Franciszka Pettesch'a; w TARNOPOLU u p. aptek. dra Buchelta, u pp. M. Paechtera, D. Senesieba, C. Latinek, i H. Spielberga, również sprowadzać można przez wszystkie wzięte apteki i handle korzenne w Galicyi.

Wien. Kärntnerring 14.

Zakupno, sprzedaż i zamiana
wszystkich teraźniejszych
papierów państwowych, obligacji pierwszeństwa, losów, akcyj kolejowych, bankowych i przemysłowych.
Wykupno kuponów
Zlecenia dla c. k. giełdy
wykonuje się za gotówkę lub zaliczką 10%.
Wszelkie gatunki losów sprzedaje się na wypłaty miesięcznemi ratami po 5 złr. i wyżéj.

ROTHSCHILD & CO.
Opernring 21,
WIEN.

20 części asygnat udziałowych ważne na wszystkie ciągnienia
bez dalszéj dopłaty na

C. k. austr. losy państw. z r. 1839	zł.	10
„ „ „ „ „ „ 1860	„	8.
„ „ „ „ „ „ 1864	„	8.
Węgierskie losy premiowe „ „ 1870	„	7.
Tureckie losy kolejowe „ „ 1870 (ważne na 36 ciągnień)	„	4.

3136(3-20)

KSIĘGARNIA POLSKA
we Lwowie, 12. ulica Kopernika 12,
otrzymała na główny skład:

Grajnert Józef. Podarunek dla ludu naszego. 2 książeczki po 20 cent.
Zasady z r. 1789. 10 cent.
Uderski E. O robotach z cementu; cena zniżona 25 cent.
Pamiętniki jenerała Józefa Dwernickiego. 1.25 ct.
Zawadzki Wł. Stanisław Staszic. Szkic biograficzn. cena zniż. 1.20 ct.
Zawadzki Wł. Jakób i Konstanty Sybiescy, wspomnienie historyczne, cena zniż. 60 ct.
Grüne Anastazy. Strażnica nadbrzeżna, przełożył Wł. Zawadzki. cena zniż. 30 ct.
Starzeński Leopold hr. Dzieła dramatyczne t. I. zawierający 4 utwory dramatyczne. cena zniż. 1.20 ct.
Zawadzka A. Przyjaciel dzieci, pismo illustrowane. roczniki kompletne z lat 1863, 1864 i 1865, w cenie zniż. po 2.70, oraz z r. 1866, 1.35 ct. — Wszystkie razem 7.50 ct.
Chamiec J. S. Próby rymotworcze, 2 tomy. cena zniżona 2.50 ct.
Limanowski B. O kwestyi robotniczéj 20 ct.
Schmitt Henryk. Unia Litwy z Koroną 50 ct. — Dzieje Polski od jéj początków aż do dni naszych. cen. zniż. 2.25 ct. — Dzieje narodu polskiego. 5.30. — Dzieje porozbiorowe, 4 fl. — Rys dziejów narodu polsk. 3 tomy, 12.50. — Panowanie Stanisława Augusta 2 tomy, z przedpłatą na 5 tom. 10 fl. — Rokosz Zebrzydowskiego 4.20. — Pogląd na żywot i pisma Kołłątaja. 2.50 ct. — Narodowość polska, cen. zniż. 50 ct. — Kilka słów w sprawie ruskiéj, cen. zn. 30 ct.
Dąbrowski Jarosław. Krytyczny rys wojny 1866 r. w Niemczech i we Włoszech. 2.50 ct.
Komorowski Br. Rejtan, tragedya w 5 aktach. cen. zniż. 1 fl. — Po śmierci, komedya, cena zniż. 50 ct.
Tretiak Józef. Z pogańskich światów, pieśń miłości, 60 ct. — Królewska para, powieść histor. 1.50 ct.
Petöfi. Wojak Janosz. przekład Wł. Sabowskiego 60 ct.

Oraz wszystkie nakłady Wydawnictwa Mrówki, jako to:

Mrówka, rocznik I. 1869, cena zniż. 2.50. rocznik II. 1870 r. cen. zniż. 3 fl. — Nr. 1—13 r. III. 1871 r. 2.70 ct.
Biblioteka Mrówki, cały komplet 30 dzieł w cen. zniż. 7 fl., sprzedają się i oddzielnie wszystkie dzieła. Również wszystkie inne nakłady tego Wydawnictwa.
W Księgarni Polskiéj główny skład dwutygodnika naukowego, literackiego i artystycznego **Niwa,** który szczególnéj uwadze publiczności polecamy. Przedpłata ćwierćroczna 3.12.
Księgarnia jest obficie zaopatrzona we wszelkie dzieła literatury polskiéj i poleca młodą swoją firmę łaskawym względom publiczności.

Katalogi rozsyła się bezpłatnie.
3202(1-3)

Wyroby J. Fürsta aptekarza pod „Białym Aniołem“ w Pradze.

Med. płynny
Cukier żelezisty
(syr. ferri oxidati Hageri)
według ulepszonéj metody **Dra Hagera** na niedokrwistość i jéj skutki.
1 flaszka złr. 1.20, pół flaszki ct. 60.

Gastrofan
szczególny środek na choroby żołądkowe. 1 flaszka 70 ct.

Maść żelezista
na odmrożenia. 1 puszka 40 cent.

Prawdz. Kral'a Karolinenthalska
Herbata Dawida
na kaszel i słabości piersiowe.
1 paczka 20 cent.

Chińska woda do ust i chiński proszek do zębów
najniezawodniejszy środek do czyszczenia zębów.
1 flaszka wody do ust 60 cent.
1 pudełko Proszku do zębów 30 ct.

Płynne mydło żeleziste
do prędkiego leczenia świeżych ran.
1 flaszka 1 fl. — pół flaszki 50 cent.
w najlepszéj jakości ma zawsze na składzie 2590(1-10)

Jakób Goldwasser
w Krakowie przy ul. Grodzkiéj N. 70
i **A. Tenczyn**
aptekarz w Tarnowie.

PIGUŁKI Z ROŚLINY MATIKO
PP. GRIMAULT ET Cie APTEKARZY W PARYŻU

Wszelkie kapsułki, które w powłoce klejowatéj zawierają balsam kopaiwy w stanie płynnym, sprawiają odbijanie, mdłości i boleści żołądka. Jedynie kapsułki z rośliny Matico p. Grimault nie sprawiają żadnéj z powyższych niedogodności, ponieważ zawierają kopaiwę w stanie stałym a nie płynnym, w połączeniu z esencyą Matico. — Powłoczka klejowata rozpuszcza się łatwo w trzewiach a nie w żołądku i dla tego to kapsułki te działają dziesięć razy silniéj jak wszelkie inne przeciw rzerzączkom nawet chronicznym i zadawnionym.

Dostać można **w Krakowie** w aptece p. **Viktora Redyka;** we **Lwowie** w aptekach pp. **Rucker, Berliner i Mikolasz;** w **Brodach** w aptece p. **Franzes;** w **Warszawie** w składach materjałów aptecznych pp. **Mrozowskiego, Galle i Spiss;** w **Wiedniu** u pp. **Raabe i Röder.**

Pism J. I. Kraszewskiego

serya trzecia obejmująca około 50 arkuszy, jest już wydrukowana i zostanie rozesłaną prenumeratorom z końcem marca b. r. — Zawiera ona: 2gi tom **Starego sługi;** 1 i 2gi tom **Dziwadeł,** 1 tom **Ostrożnie z ogniem** i 1 tom **Latarni Czarnoksięzkiéj.** — Serya czwarta zamykająca pierwszy rocznik, wyjdzie z końcem czerwca b. r.

Nowo przystępujący prenumeratorowie będą otrzymywali dzieła Kraszewskiego dopiero od tomu 5 ogólnego zbioru, to jest od początku **Chaty za wsią.— Dwa światy,** stanowiące pierwsze 4 tomy, a wyczerpane od kilku tygodni, będą im doręczone w nowéj edycyi w ciągu maja b. r.

Z pism J. I. Kraszewskiego wyszło dotąd tomów: 1, 2, 3, 4, **Dwa światy;** 5, 6, 7, **Chata za wsią;** 8, 9, **Poeta i świat;** 10 **Pod włoskiém niebem;** 11, 12, **Stary sługa** 13, 14, **Dziwadła;** 15, **Ostrożnie z ogniem;** 16, **Latarnia Czarnoksięska.** — Pod prasą: dalszy ciąg **Latarni Czarnoksięzkiéj, Pamiętniki nieznajomego, Powieść bez tytułu, Djabeł** itd.

Prenumerata na pisma **J. I. Kraszewskiego** wynosi z przesyłką pocztową: rocznie **14** złr. — półrocznie **7** złr. — kwartalnie **3** złr. **50** ct. — Bez przesyłki: rocznie **12** złr. — półrocznie **6** złr. — kwartalnie **3** złr.

Obok **Biblioteki Powieści i Romansów** pisma Kraszewskiego kosztują: Z przesyłką rocznie: **10** złr. — półrocznie **5** złr. — kwartalnie **2** złr. **50** ct. — Bez przesyłki: rocznie **8** złr. — półrocznie **4.** — kwartalnie **2** złr. — Prenumerata liczy się kwartalnie od 1-go października 1871 r.

W **Bibliotece Powieści i Romansów** wyszły właśnie: **Pan Graba,** powieść oryginalna w 3ch tomach, przez E. Orzeszko. Cena księgarska 3 złr. 20 ct. i **Wina i Cnota** przez Z. M. Schwartz'a ze szwedzkiego w dwóch tomach. Cena 2 złr. — Pod prasą powieść oryginalna p. t.:

„WOJEWODZIC“.

Wkrótce ukaże się w **Bibliotece** bardzo piękna powieść angielska przez Karola Reade, p. t.: **Kto chce kochać, cierpieć musi.** — Tego samego autora powieść: **Duch i praca,** drukowana niedawno w dodatku do warszawskiego **Bluszczu,** powszechne budziła zajęcie.

Prenumerata na **Bibliotekę** wynosi: Z przesyłką rocznie 10 złr. — półrocznie 5 złr. kwartalnie 2 złr. 50. — Bez przesyłki rocznie 8 złr. — półrocznie 4 złr. — kwartalnie 2.

Z pismami J. I. Kraszewskiego: Rocznie z przesyłką 20 złr. — półrocznie 10 złr. ćwierćrocznie 5 złr. — Bez przesyłki rocznie 16 złr. — półrocznie 8 złr. — kwart. 4 złr.

Biblioteka wraz z **dziełami Kraszewskiego** daje rocznie około 40 arkuszy druku ścisłego. — Prosimy o wczesne nadesłanie przedpłaty do księgarni

Gubrynowicza i Schmidta we Lwowie.
przy placu ś. Ducha. 2949(5-?)

MACHINY I NARZĘDZIA ROLNICZE
poleca
DOM KOMISOWY
Kwilecki, Potocki i Spółka
na składzie głównym
W TARNOPOLU 3206(4-10)
jako też
w Podwołoczyskach, Husiatynie i Czortkowie.

Ważne dla podróżujących.

Niniejszém mam zaszczyt zawiadomić Szanowną Publiczność podróżującą, że
Hotel pod „Białym Orłem“ (polski)
przy ulicy Floryańskiéj w Krakowie
zupełnie nowo wyrestaurowałem, dogodniejszym jak był przedtem pod każdym względem tak co do czystości, taniości jako też i rzetelnéj usługi urządziłem — przeto ośmielam się polecić względom Szanownéj Publiczności.

Z uszanowaniem
Stefan Bielczyk.

W drukarni „Kraju“ pod zarządem St. Gralichowskiego.